

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota, dnia 14 lutego 1925 r.

Przestańcie, panowie, bo źle się bawicie!

(HISTORJE NIEPRAWDOPODOBNE A JEDNAK PRAWDZIWE)

W ostatnich czasach zachodzą coraz częściej wypadki, które świadczą niezbicie o panującym „tam u góry” niesłychanym bezbołowniu i lekceważeniu najżywniejszych interesów państwa.

Mężowie, w pierwszym rzędzie powołani do tego w każdym wypadku stać na straży powagi władzy wewnątrz kraju i prestige'u państwa zagranicą, zdają się zgoła nie widzieć tego, że ulegając bytno wpływom różnych partji i partyjek (a nieraz i pojedynczych osób) i powodując w następstwie dymisje i nominacje w myśl życzeń i rachub tychże partji, narażają na szwank nie tylko własną osobę, ale i oszczepiają nas wprost w oczach całego świata kulturalnego.

Ba, gdyby na oszczepianiu się tylko w takich wypadkach kończyło się; lecz niestety najczęściej cierpi na tem dobro państwa i ogółu i straty wynikające z takich nieopatrznych „czynów” są wprost niepowetowane.

Jako ilustracja naszych twierdzeń niech posłużą następujące fakty:

Aby doprowadzić do usunięcia z wojska dowódcę korpusu poznańskiego gen. Raszewskiego rozpoczął się już od dłuższego czasu koncentrowany atak całej lewicy i na całym froncie. „Expressy” i „Kurjery” czarne i czerwone; „Naprzody” i „Kurjery” poranne i wieczorne wypisywały niesłychane rzeczy o gen. Raszewskim, będącym jak wiadomo, pierwszorzędnym fachowcem, b. dowódcy armji na froncie holzszewickim.

I o cóż c.odzi szanownej kompanji lewicowej? Narodowy sposób myślenia gen. Raszewskiego przeszkadza rozprzestrzenianiu się wpływów lewicy w Wielkopolsce. Lewica za wszelką cenę chciała i chce wprowadzić skompromitowanego w wypadkach krakowskich „Strzelca” na zdrowy teren Wielkopolski, a na przeszkodzie stoi gen. Raszewski — więc huzia na Raszewskiego...

Dotychczasowa praktyka ze „Strzelcem”, stojącym pod wpływami wyłącznie lewicy, na terenie Wielkopolski dała smutne rezultaty. Lewica PPS, poznańska po przejściu do komunizmu w swoim czasie, jak wiadomo — całkowicie opanowała „Strzelca”.

Czyż można więc było dawać broń wojskową, czego żądał „Strzelec” od gen. Raszewskiego, w ręce zdeklarowanych komunistów? Smutne doświadczenia ze „Strzelcem” po zajęciach krakowskich wykażały uzasadnione obawy, że cała organizacja po otrzymaniu do rąk broni wojskowej, mogłaby użyć jej przeciwko własnemu wojsku, jak to miało miejsce w Krakowie z 8 p. ułanów ks. Poniatowskiego.

I oto w odpowiedzi na tę naganę gabinet ministra spraw wojskowych ogłasza, że w roku obecnym w myśl przepisów „o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów W.P.” przeniesiony zostanie w stan spoczynku między innymi gen. Raszewski, a to dla tego, że — osiągnął przepisany prawem wiek...

Naganiasz więc zatriumfowali! Ale wiado-

mość powyższa wywołać musi w całym państwie ogromne poruszenie, ponieważ gen. Raszewski — jak już wyżej powiedzieliśmy — złożył dowody nie tylko gruntownej wiedzy wojskowej, lecz i taktu w stosunku do społeczeństwa, za co cieszył się ogromną sympatją.

Wojewodą Stanisławowskim przez kilka lat był p. Jurystowski, tegi administrator, znawca stosunków w Małopolsce Wschodniej, który potrafił rozumem i sprawiedliwością zaprowadzić ład w powierzonej mu województwie i uspokoić ludność rusińską, dotąd wskutek agitacji wrogów Polski, niezbyt przychylnie odnoszącą się do idei państwowości polskiej. Szanowali go wszyscy i bliżsi i dalsi a nawet Warszawa odznaczyła go niedawno orderem za — doskonałą administrację...

Aż tu nagle — urzędnik ten, któremu nic, literalnie nic zarzucić nie można, otrzymuje dymisję.

Cóż się stało? Oto „Narodowa Partja Robotnicza” zażądała dla swego pupila, inspektora pracy przy województwie Pomorskiem, p. Zapały, wysokiej posady, a że narazie wolnej posady ministra niema, więc — zrobmy go przynajmniej wojewodą!

Nic to, że p. Zapała nie posiada ani studiów prawniczych, ani praktyki administracyjnej, nic to, że nie ma zielonego pojęcia o stosunkach w Małopolsce: on musi być wojewodą i basta, bo tego żąda „racja stanu” NPR-u i rządu, któremu chodzi o głosy tego stronnictwa w Sejmie.

Na szczęście nominacja p. Zapały została wstrzymana, aż do czasu wyjaśnienia w sądzie zarzutów, jakie przeciwko niemu wytoczył pewien starosta kresowy. Mianowicie p. Zapała podczas wojny jako porucznik austriacki miał okradać magazyny wojskowe i przed aresztowaniem zdołał uciec.

Później, jako komisarz rządu lubelskiego miał mieć inklinacji do cukru, ale również uciekł. Po długiej dopiero wędrówce politycznej wylądował w N.P.R. — ze, który postawieniem jego kandydatury na wojewodę skompromitował nie tylko siebie ale i — rząd.

A teraz trzeci kwiatek z dziedziny „pomylnych” nominacji, które rządowi sławy a ogółowi społeczeństwa pożytku nie przynoszą.

Wielkie wrażenie wśród świata prawniczego we Lwowie, wywołał fakt nominacji niejakiego p. Karola Kirsta sędzią sądu apelacyjnego we Lwowie. Nominacja ta dokonana została z pogwałceniem obowiązujących przepisów i podobnie jak niedawna sprawa obsadzenia posady wojewody stanisławowskiego rzuca smutne a jaskrawe światło na stosunki jakie się u nas stworzyły.

Sędzią w Małopolsce może zostać tylko ten, kto ma ukończone studia prawnicze, egzamin sędziowski i przepisaną ilość lat praktyki sądowej. Ustawa organizacyjna przepisuje dalej, że mianowanym może być sędzią tylko ten kogo przedstawi do mianowania interesowana władza sądowa na podstawie opinii senatów sędziowskich, które ha-

Zarząd Telefonów m. Łodzi

zawiadamia, iż w kwietniu r.b. ukaże się w druku

Spis Abonentów Telef. na r. 1925/6

zawierający

- 1) Spis abonentów w układzie alfabetycznym.
- 2) Spis abonentów w układzie według branż i zawodów.

Za zamieszczenie adresu w „Spisie według branż i zawodów” będą z pobrania opłata 5 Zł. za adres zwykły w jednym dziale. Szczegółowe prospekty będą rozesłane wszystkim abonentom. Do przyjmowania zgłoszeń adresowych i ogłoszeń oraz do pobierania opłat wskazanych w prospekcie upoważniona jest wyłącznie

Reprezentacja Łódzka

Tow. Akc. REKLAMA POLSKA w Warszawie
Łódź, Nawrot 1-a, telef 26-39. 489

KALIFORNIJSKA PIĘKNOŚĆ Z LWIĄTKIEM



Panna Louise Maddy, kinowa piękność z Los Angeles, posiada oryginalnego ulubieńca w postaci lwiątki. Jest to podarunek jednego z jej wielbicieli. Zwierzę niełatwo było skłonić do zajęcia fotograficznej pozycji. Udało się to dopiero po wielu zachodach.

dają kwalifikacje moralne i zawodowe kandydata. Sędzią apelacyjnym może być tylko sędzia, który wykazał w poprzedniej swojej służbie specjalne udzielenie i posiada odpowiednią, dłuższą a wszelkich stroną praktykę sędziowską. Jest to zupełnie naturalne i słuszne, bo sędzia sądu apelacyjnego rozstrzyga w toku instancji same ważne sprawy i musi posiadać dużą wiedzę prawniczą, a radto wykazać inne zalety osobiste i zawodowe.

Tymczasem nominacja p. Karola Kirsta który nigdy sędzią nie był, nie ma żadnego egzaminu zawodowego, i w sądownictwie nigdy nie pracował, a specjalnie z ustawodawstwem w Małopolsce, oha-

Cyrk A. Ciniselli

Konstantynowska 16.

Walki Francuskie

Dzisiaj wieczorem następujące pary:

- 1) Weinura (Mandzur.)—Brykner (Wrocław)
- 2) Loevy (żyd. zap.)—Rzytki (Olimpijcz.)
- 3) Hawliczek (Czech.)—Jago Jan (Lisbonja)
- 4) Noestrem (Finland.)—Hambuto (Amer.)

poza to bogaty program całego zespołu cyrkowego.

wiązującym nigdy nie zapoznał, jest nominacją narzuconą z góry przez władze centralne, które w tym wypadku nie powodowały się interesami służby i zawodu, a tylko kierowały względami uboczności, które są bardzo dalekie od głównego celu, jakie praworządne państwo mieć winno, tj. od zapewnienia mu praworządności i niezawisłości w dziedzinie sądownictwa.

Co gorsza! p. Karol Kirszt jako swój atut do uzyskania wysokiej posady sędziowskiej miał oprócz kilkuletniej służby w administracji sądowej to tylko, że jest wybitnym członkiem „Wyzwolenia”, a więc politykiem czynnym. Czyżby wpływy „Wyzwolenia” i względy na osobę p. zastępcy prezydenta Thugutta miały wpłynąć aż na niezawisłość sądów Rzeczypospolitej?

Nominacja powyższa jest zamachem na godność najbardziej u nas cenionego zawodu urzędniczego i tak to pojeśli sędziowie lwowscy, którzy na tychmiast wystąpili z gwałtownym protestem. Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie p. Czerwiński, po porozumieniu się z sędziami apelacyjnymi wniosł przeciw tej nominacji stanowczy protest do p. Ministra Sprawiedliwości, a podobne stanowisko zajął związek sędziów lwowskich, który zażądał unieważnienia nominacji i zagroził zbiorową rezygnacją z urzędu wszystkich swoich członków. Sprawa zatacza jak z tego widać, szersze krągły, bo wedle wiadomości, jakie otrzymuje związek sędziów we Lwowie, solidaryzują się z nimi sędziowie z Krakowa, Poznania i innych dzielnic Polski.

Doszło zatem do wyraźnego rozdzwiku między Ministerstwem Sprawiedliwości, a sądownictwem. Jest to ogromnie przykry, a dla państwa szkodliwy epizod — musi się jednak przyznać, że w tym wypadku sędziowie, którzy stają w obronie swojej niezawisłości i niezależności, mają słuszość i że wobec tego zarząd sprawiedliwości powinien zajęte przez siebie stanowisko zmienić, zło wyrządzone naprawić. W każdym razie pozostaje smutnym fakt lekceważenia osoby Prezydenta Państwa, któremu przedstawiają do podpisu nominacje niezasadnione i kompromitujące.

Po sprawie nagłego dymisjonowania wojewody Jurysiewskiego i „przeniesienia w stan spoczynku” gen. Raszewskiego, ta nowa sprawa nabiera cech jeszcze bardziej rażących.

Zmiana zatem systemu uprawianego obecnie w sferach rządzących jest konieczną i to natychmiastową. Gdy chodzi o praworządność i zaufanie społeczeństwa do Rządu — wszystkie inne względy powinny być wykluczone.

Czas już, abyśmy się zbliżyli do — Europy.
W.

Jak wygląda rozbrojenie światowe?

(p) Liga Narodów opublikowała swe sprawozdanie o postępach rozbrojenia w roku 1924. Z pracy tej wynika, iż w końcu r. 1924 znajdowało się 5 i pół miliona ludzi pod bronią. Z górną pół miliona marynarzy pełni służbę na statkach wojennych różnych państw. Liczba okrętów wojennych pierwszej klasy wynosi 84, większych i mniejszych krążowników było 167, kontrtorpedowców z górną 1.000 łodzi podwodnych 4.000. Flota powietrzna składa się z 4.000 samolotów i balonów. Liczby te, jak dowodzi sprawozdanie nie wykazują tendencji do zmniejszenia i byłoby wielkim sukcesem Ligi Narodów w r. 1925 utrzymać je na dotychczasowym poziomie.

Z bagna berlińskiego.

Bolszewik, socjalista i kapitalista — w jednej osobie

NAJWYBITNIEJSZE OSOBISTOŚCI BERLINSKIE POD ZARZUTEM KORUPCJI.

BERLIN 13,2 (AW) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji śledczej parlamentu zeznawał nowy ambasador niemiecki w Waszyngtonie, Malzahn.

Zeznania Malzahna rzuciły snop światła na całą sprawę. Stwierdził on mianowicie, że jeszcze w r. 1917-18 Barmatowie utrzymywali bliższe stosunki z rządem niemieckim. Używani oni byli przez organizacje spiskowe jako wywiadowczy-szpiedry, przyczem posiadali bardzo rozległe stosunki w Berlinie. Barmat umiał się, zależnie od okoliczności, okazać bądź to bolszewikiem, bądź socjalistą, bądź też — nawet — kapitalistą. Jego stosunki z tajną policją w Berlinie umożliwiały mu szachowanie tych osób, które stawały mu na drodze. Dlatego to wiele firm i osób uchyliło się od złożenia zeznań co do Barmatów, obawiając się zemsty.

Malzahn poruszył m. in. także fakt, że prezydent Rzeszy, Ebert, w sprawie Barmatów zachowywał się zawsze poprawnie.

ARESZTOWANIE ADWOKATA.

BERLIN 13,2 (AW) Aresztowano tu

dzisiaj radcę sprawiedliwości, adwokata doktora Wertheuera, w którego kancelarii znaleziono kontrakty Kautzkego z pruskim bankiem państwa.

Wertheuer należy do najbardziej znanych adwokatów berlińskich, to też aresztowanie go musiało wywołać sensację.

PREZYDENT POLICJI BERLINSKIEJ — NA ZIELENEJ TRAWIE.

BERLIN, 13,2 (AW) Prezydent policji, Richter, przeciwko któremu sędzia śledczy wszczął dochodzenie, o niedokładności służbowe, wniosł dziś prośbę o urlop. Minister spraw wewnętrznych udzielił mu urlopu natychmiast.

Wobec bardzo szerokiej kompetencji prezydenta policji, zmiana na tem stanowisku jest ważnym wypadkiem w polityce wewnętrznej.

Richter był pierwotnie właścicielem drobnego zakładu tokarskiego. Wybił się on w ruchu zawodowym bardzo szybko. W momentach rozstrzygających wykazywał on bardzo dużo energii, dzięki czemu utrzymał się na swym stanowisku przez lat pięć. Natomiast w urzędowaniu codziennym nie do rósł do wysokości zadania.

Pogłoska o mobilizacji w Turcji.

WIEN 13,2 (PAT) „Neue Freie Presse” donosi z Aten, że rząd ateński został poinformowany przez władze wojskowe o opróżnianiu przez Turków Adrianopola

oraz o mobilizowaniu w Turcji rocznika 1920, 1921 i 1922. Potwierdzenia tej wiadomości z innych źródeł narazie niema.

Decyzja Mac Donella w sprawie skrzynek pocztowych

sprzeczną z duchem Traktatu Wersalskiego.

PARYŻ 13,2 (PAT) „Ere Nouvelle” podkreśla, że decyzja wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Mac Donella w sprawie skrzynek pocztowych w Gdańsku nie odpowiada ani literze, ani duchowi traktatu wersalskiego i nie docenia praw Polski.

Ponieważ Gdańsk zawdzięcza swój obecny rozwój położeniu swemu, jako jedyny port polski, nieodzowna jest — zdaniem dziennika — wzajemna współpraca i dobra wola Gdańska i Polski. Gdańsk potrzebuje Polski tak samo, jak Polska Gdańską, o ile nie więcej.

TELEFONEM Z WARSZAWY.

PROBNY LOT Z WARSZAWY DO BUKARESZTU.

*) Dziś o godz. 1—ej po południu odleca z lotniska w Mokotowie dwa polskie samoloty, należące do Polskiej linii lotniczej Aerolloyd, mające odbyć lot t. zw. komisyjny, czyli próbny, z Warszawy do Bukaresztu w celu zbadania warunków uruchomienia stałej komunikacji pasażerskiej, towarowej i pocztowej między obu temi miastami.

W locie biorą udział przedstawiciele rządu: inż. Witold Czapski, dyrektor departamentu eksploatacyjnego ministerstwa kolei; p. Jerzy Bogorja—Kurzeniecki, kierownik komitetu tranzytowego ministerstwa spraw zagranicznych oraz współwłaściciele Aerolloydu pp. Bronisław Dunin—Zuchowski i dr Ignacy Wygard. Samoloty zatrzymają się na noc we Lwowie, poczem w niedzielę o godz. 8—ej rano odleca dalej, aby między 3 a 4—ą po poł. stanąć w Bukareszcie. Powrót spodziewany jest w środę lub czwartek.

INTERPELACJA W SPRAWIE TEGO, CZEGO NIE BYŁO.

*) W odpowiedzi na interpelację posła Szakuna i tow. w sprawie rzekomego porażenia chłopów wsi Pierszaja pow. stołpeckiego przez zakwaterowany tam oddział wojskowy p. Minister Spraw Wojskowych przesłał na ręce p. Marszałka Sejmu pismo, zawierające m. in. następujące wyjaśnienia:

Wójt gminy, w której został zakwaterowany szwadron I pułku ułanów, przydzielił, jako kwatery, temu szwadronowi domostwa zamożniejszych gospodarzy. Zarzut, jakoby żywy inwentarz poszczególnych gospodarzy przy zajmowaniu budynków został wypędzony pod gołę niebo i wystawiony na mroz, nie zgadza się z prawdą, gdyż

szwadron zajął w domostwach sąsiednich jedynie chlewy, kierując trzode do chlewów względnie stajni najbliższych sąsiadów. Gospodarze jednak woleli pozostawić ją pod gołem niebem, niż umieszczać w cudzych zabudowaniach; ponadto nie może być mowy o mrozach w czasie od końca sierpnia do początku października, kiedy właśnie szwadron przebywał we wsi Pierszaja. Należy wreszcie zaznaczyć, że po wzięciu wojska we wsi wszyscy gospodarze, u których byli zakwaterowani żołnierze i konie, złożyli w obecności wójtka pisemne oświadczenie, że żadnych pretensji do dowództwa i ułanów rzeźzonego szwadronu nie mają.

POSIEDZENIE PANSTWOWEJ RADY KOLEJOWEJ.

*) Dnia 12-go bm. odbyło się w sali konferencyjnej Ministerstwa Kolei posiedzenie komitetu eksploatacyjnego Państwowej Rady Kolejowej. Na posiedzeniu tem omawiano sprawę wprowadzenia w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o przedsiębiorstwie dla eksploatacji kolei państwowych. Obradom przewodniczył były minister kolei inżynier Z. Jasiński. Prócz tego uchwalili komitet nagły wniosek w sprawie wydania przez Ministerstwo Kolei jednolitych przepisów o rozdawnictwie robót i materiałów przy budowie kolei państwowych.

ZBIORKA NA DAR NARODOWY 3-GO MAJA.

*) Wczoraj p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audiencji delegację zrzeszenia polskich towarzystw oświatowych z D. Świeżyńskim, prezesem polskiej macierzy szkolnej na czele i wyraził zgodę na przyjęcie protektoratu nad zbiórka dana 3-go ma-

ła na rzecz wyżej wymienionych "towarzystw oświatowych".

Do zorganizowania tradycyjnej zbiórki 3-go maja w czasie od 3-9 maja rb. upoważnione są według zezwolenia Min. Spr. Wewnętrznych:

1. na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej Polska Macierz Szkolna w Warszawie i Polska Macierz Szkolna z siedzibą w Winię;
2. na obszarze b. dzielnicy pruskiej Tow. Czyteln. Lud. w Poznaniu;
3. na obszarze b. dzielnicy austriackiej Tow. Szkoły Ludowej;
4. na obszarze b. Ks. Cieszyńskiego — Cieszyńska Macierz szkolna.

Zasłużone te towarzystwa oświatowe przygotowują już program akcji zbiórki Dar narodowy 3-go Maja jest — jak wiadomo — główną podstawą materialną ich działalności, która wyraża się w prowadzeniu akcji oświaty pozaszkolnej.

TELEGRAMY.

SENAT WASZYNGTONSKI NIEZADOWOLONY Z KELLOGA.

LONDYN 13,2 (AW) Ambasador Kellogg wyleżdża w końcu lutego do Waszyngtonu, aby objaśnić stanowisko sekretarza stanu.

Jednakże niezadowolony z formy, w jakiej została ułożona kwestja układu o odszkodowaniach, zdaje się spowodować, że senat zawezwie senatora Kelloga do złożenia wyjaśnień przed komisją spraw zagranicznych, jakie powody skłoniły go do tego rodzaju załatwienia sprawy.

Wówczas będzie można oczekiwać dyskusji Kelloga.

POINCARÉ PRZECIW WYDANIU FLOTY WRANGLA.

PARYŻ 13,2 (AW) W Komisji senackiej do spraw wewnętrznych Poincaré skrytykował bardzo ostro prezydenta Herriota, protestując przeciwko wydaniu floty Wrangla rządowi sowieckiemu.

Poincaré przytoczył treść szeregu not z roku 1923, mówiących o tej sprawie, aby dowiedzieć i przypomnieć, że Francja zastrzegła sobie załatwienie tej kwestji do chwili uregulowania przez sowiety długów rosyjskich.

NOWY ATAK SOCJALISTÓW NA PROKURATORA SOZAŃSKIEGO.

KRAKÓW 13,2 (AW) Posłowie PPS-u wniosli do sejmu interpelację, domagającą się wytoczenia prokuratorowi krakowskiemu, p. Sozańskiemu, sprawy sądowej za nadużycie władzy.

SKAZANIE ZBRODNIARZY.

PARYŻ, 13. (PAT) Według doniesień z Namur, tamtejszy sąd wojenny skazał zaocznie kilku oficerów niemieckich za popełnione w r. 1914 przestępstwa. Podpułkownik Giese oskarżony o to, że zarządził rozstrzelanie 17 osób i zniszczenie 60 budynków skazany został na śmierć, jak również kpt. Festenberg, adiutant 5 dywizji kawalerji. Porucznicy Schumann i Szeinke skazani zostali na 20 lat ciężkich robót.

OBRADY FASZYSTÓW.

RZYM, 13. (PAT) Wczoraj wieczorem obradowała Wielka Rada faszystów, na której obszernie przemówienie wygłosił Mussolini, zaznaczając, że obecnie faszyzm jest stronnictwem odosobnionem. To odosobnienie premier uważa za zaszczyt dla faszyzmu i potwierdzenie tego, że faszyzm dokonał prawdziwej rewolucji.

Rada faszystów wybrała sekretarzem generalnym znanego ekstremistę Rarinazziego.

RUMUNJA NIE DASA SIĘ NA NI WCÓW.

BUKARESZT, 13 2. (AW) Minister Duca oświadczył reprezentantom prasy, iż pogłoski o wojnie gospodarczej między Rumunją a Niemcami, oraz o środkach represyjnych, użytych przez rząd rumuński w stosunku do Niemiec, są niezasadniczne.

Stosunki między tymi obu państwami są, jak dotychczas, normalne.

NIECH ŻYJE MIĘDZYNARODÓWKAI

GDANSK, 13 2. (AW) Na wczorajszego posiedzenia sejmu gdańskiego sześćdziesięciu jeden głosami przeciwko dwadziestu dawał się

Na Światach skóra cierpnie...

Trójprzymierze Rumunji, Jugosławji i Bułgarii.

BERLIN, 13. (PAT) „Deutsche Allgemeine Zeitung“ donosi ze źródeł rosyjskich, jakoby doszło pod protektoratem Anglii między Rumunją, Jugosławją i Bułgarią do zawarcia porozumienia, którego ostra jest widocznie zwrócone przeciwko Rosji. Wspomniane kraje porozumiały się w następujących 4-ech sprawach:

1) Jugosławja i Bułgaria poparą stanowisko Rumunji w sprawie Besarabji i postarają się przeszkodzić przybyciu na Morze Czarne okrętów, zwróconych Rosji,

2) Rumunja i Jugosławja poparą stanowisko Bułgarii w sprawie Tracji,

3) Bułgaria zrzeknie się swych aspiracji do Dobruży i zadowolony się powrotem uchodźców do Dobruży,

4) Bułgaria poprze dążenia Jugosławji, zmierzające do uzyskania portu Salonik.

Moskiewskie koła twierdzą, jak podaje „Deutsche Allgemeine Zeitung“, że porozumienie powyższe było inspirowane przez Anglię, która dąży do utworzenia punktów oparcia dla swej floty w Rumunji i Bułgarii.

przyjęto wnioski socjalistów, aby niezwłocznie zwolnić obcych robotników sezonowych, t.j. Polaków.

Przeciw wnioskowi głosowali tylko niemieckonarodowcy, którym chodziło o taniocść robotnika.

„Danziger Volkstimme“ pisze z tej okazji, że niemiecko—narodowcy, którzy biją na ulicach wolnego miasta ludzi, nie wyglądających na Niemców, ci sami niemiecko—narodowcy, którzy protestują przeciwko napisom polskim na kolejach, — kiedy chodzi o pieniądze, odrazu zapominają zupełnie o swoich ideach narodowych.

GDANSK SZUKA PIENIĘDZY ZAGRANICĄ.

GDANSK, 13 2. (AW) Jak dołączają z Genewy, przebieg zabiegów senatora Volkmana o uzyskanie zgody na pożyczkę zagraniczną nie jest dla Gdańska zadawalający.

Dotychczas nie zapadła jeszcze decyzja komisji finansowej Ligi co do pożyczki gdańskiej. Pożyczka ta wynosić ma nie więcej, jak półtora miliona, gdyż na pieniężnym rynku londyńskim nie chcą dać więcej.

GDANSK, 13 2. (AW) Prasa gdańska, omawiając apel dzienników polskich, aby publiczność i firmy polskie nie przyjmowały listów, nie idących przez pocztę polską, stwierdza, że apel ten jest bezprawny.

GDANSK, 13 2. (AW) Podczas debaty nad wnioskiem posła Hohmfelda w sprawie artykułu „Gazety Gdańskiej“ krytykującego działalność senatu, mówca pozwolił sobie na stwierdzenie, że skrzyżki pocztowe polskie przemalowane zostały przez polskich prowokatorów.

HUMORYSTYCZNY WYSTĘP POSŁA GDANSKIEGO

GDANSK, 13 2. (AW) Podczas debaty nad wnioskiem posła Hohmfelda w sprawie artykułu „Gazety Gdańskiej“ krytykującego działalność senatu, mówca pozwolił sobie na stwierdzenie, że skrzyżki pocztowe polskie przemalowane zostały przez polskich prowokatorów.

Odnosnie do artykułu „Gazety Gdańskiej“ senator Schwarz zaznaczył, że senat nie wytoczył dziennikowi temu sprawy sądowej, dlatego tylko, że nie pozwalała na to ówczesna sytuacja polityczna.

SKAZANY NA ROZSTRZELANIE.

LWÓW, 13 2. (AW) Trybunał sądu doraźnego we Lwowie skazał dziś Pawła Sudoła i jego brata, Kazimierza, za dokonanie rabunku i zabójstwa, na karę śmierci przez powieszenie, z zamianą na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Obrona wniosła prośbę o ułaskawienie obydwu skazanych.

KOMITET PRAWNIKÓW W SPRAWIE UTWORZENIA POLSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ W GDANSKU.

GENEWA, 13. (PAT) Sekcja informacyjna generalnego sekretariatu Ligi Narodów komunikuje: Komitet prawników upoważniony przez Radę Ligi Narodów do zbadania pewnych stron w sprawie utworzenia w Gdańsku polskiej dyrekcji kolejowej ukonstytuował się w składzie następującym: Jungaer Van Eysing, profesor uniwersytetu, Vivante profesor uniwersytetu w Rzymie, Niquille dyrektor generalny szwajcarskich kolei żelaznych. Komitet ten obecnie ma za zadanie przedstawić Radzie Ligi swą opinię we wzmiankowanej sprawie, a także stwierdzić, czy decyzja wysokiego komisarza z dnia 12-go grudnia 1922 r. zgodna jest z postanowieniami traktatowymi.

Komitet ten zbierze się dnia 18-go lutego.

SKUTKI SYSTEMU SOCJALISTYCZNEGO. ROSJA PRZED WOJNĄ BYŁA ŚPICHLERZEM EUROPY.

DZIS ZAKUPUJE ZBOŻE ZA GRANICĄ.

LONDYN, 13 2. Przedstawicielstwo sowieckie dało miłynom w Kanadzie zamówienie na mąkę odpowiadającą 5 milionom buszli pszenicy (buszel 27 kilogramów) w ten sposób miłyny w Kanadzie mają na kilka miesięcy zapewnioną pracę, co ożywiło słaby na ogół dotychczas sezon. Finansowanie zamówienia odbywa się przez banki nowojorskie.

SLEDZTWO W SPRAWIE KATASTROFY DORTMUNDZKIEJ.

BERLIN 13,2 (PAT) Dzisiaj odbyło się posiedzenie komisji śledczej w sprawie katastrofy w kopalni. Praca około usunięcia gruzów jest nader utrudniona. Dziś do godz. 10 rano wydobyto 121 trupów.

KLESKA HISPANÓW W MAROKKU

LONDYN 13,2 „Chicago Tribune“ od kilku dni podaje szczegółowe sprawozdania telegraficzne, z których wynika, że klęska Hiszpanów w Marokku jest cięższa, niż wogóle w Europie przypuszczają.

Abdul Kerim mógłby zająć Tanger w każdej chwili. Korespondent dziennika przeszedł linie hiszpańskie z 400 tubylcami, wśród których było 40 uzbrojonych. Wystarczyłoby 400 rifonów do opanowania Tangeru.

WYKAZ WYGRANYCH 3-GO DNIA CIĄGNIENIA 5-EJ KLASY LOTERJI PANSTWOWEJ.

Po 50,000 złotych: 26388.

Po 5000 złotych: 20604.

Po 3000 złotych: 1053, 37688.

Po 1000 złotych: 47843.

Po 600 złotych: 19555.

Po 500 złotych: 22226, 26139, 36547,

37978.

Po 250 zł.: 75, 16574, 20552, 21427,

24694, 26630, 35900, 36609, 37751, 44475, 46243

Po 200 złotych: 835, 4841, 10562, 10759

16557, 17319, 18630, 21037, 23898, 26869, 27486,

29257, 30272, 30695, 31898, 32348, 37551, 39344,

42352, 42810, 44154, 45710, 46435.

Po 175 złotych: 3327, 3356, 3990, 5437,

5576, 5888, 6023, 6357, 6671, 8758, 10220,

11861, 12798, 13830, 16826, 18464, 19285, 20829,

24047, 24280, 26633, 27245, 27906, 28308,

28322, 29206, 29690, 31579, 31803, 32006, 32685

36144, 36211, 38729, 39286, 39371, 41074, 41864

42353, 43404, 43946, 44110, 45381, 46265,

46683, 47208, 49417.

ZAKAZ ODBYCIA WIEGU NA RYNKU BAŁUCKIM.

Komisariat Rządu na m. Łódź zabronił ze względów porządku i bezpieczeństwa publicznego odbycia, zgłoszonego przez p. Łatkowskiego, sekretarza Okr. Komisji Zw. Zawodowych, zgromadzenia publicznego na Rynku Bałuckim i pochodu, ponieważ odnośne zgłoszenie nie odpowiadało warunkom, ustalonym w obwieszczeniu publicznym p. Wojewody, wydanem na zasadzie rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 11.11.22 r.

Zabraniając odbycia wiecu, Komisariat Rządu kierował się jedynie względami czysto formalnymi, wymaganymi przez ustawę. Zgłoszenie wiecu nie nastąpiło w terminie przepisany i wobec tego nie mogło być wzięte pod uwagę.

Pozatem władze bezpieczeństwa wyraziły opinię, iż rynek bałucki najmniej ze wszystkich publicznych placów w Łodzi nadaje się na urządzenie wieców pod gołym niebem.

Zakaz nie zwraca się zatem przeciw bezrobotnym i w żadnym wypadku nie ma na celu uniemożliwienia bezrobotnym wypowiedzenia na wiecu publicznym swych żądań.

ZE ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO.

W niedzielę dnia 15-go lutego b.r. o godz. 4 i pół pop. w lokalu Zw. Lud.—Nar. przy ul. Piotrkowskiej 174 odbędzie się zebranie informacyjne, na którym p. prez. M. Cynarski złoży sprawozdanie z Rady Nadz. a ławnik Wydz. Oświaty i Kultury p. F. Kruczkowski sprawozdanie ze spraw miejskich. Wstęp tylko dla członków Zw. Lud.—Nar. za okazaniem legitymacji członkowskiej.

WIADOMOSCI Z KRAJU

KSIAZKA POLSKA WSRÓD ŻOŁNIERZY.

(k) Polski Biały Krzyż podjął nieswykłe ceną akcję oświatową wśród żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza. Już obecnie P. B. K. wraz z pokrewnymi instytucjami zaopatrył strażnice i kompanie (K.O.P. w biblioteki wysyłając około 200 kompletów (biblioteki stałe) bardzo strannie dobranych i opakowanych w specjalne skrzynki po 50 książek

W dalszym ciągu P.B.K. zamierza dostarczyć odpowiednio większe biblioteki dla oddziałów odwodowych K.O.P., któreby odpowiadały poziomowi umysłowemu podoficerów i oficerów. Na przeszkodzie tej ostatniej akcji stoi brak odpowiednich funduszy. Nie wątpimy, że społeczeństwo pośpieszy z pomocą materialną w tak ważnej akcji.

Polski Biały Krzyż otrzymał m. in. zarówno od dowództwa Korpusu, jak od szeregu poszczególnych żołnierzy K.O.P. podziękowania za zorganizowanie własnym sumptem gwiazdki dla żołnierzy. Podniosło to ogromnie nastrój wśród żołnierzy i zaufanie do społeczeństwa, które nie zapomina o swoich synach na służbie.

MORDERCA WYKRYTY PO ROKU.

(k) W styczniu ub. r. dzienniki doniosły, o zagadkowym zabójstwie dokonanej w lesie Planterskim na osobie hr. Michała Grocholskiego, powracającego ze stacji kolejowej Bezwola, do swego majątku w Plantach. Zabójstwa dokonano w porze nocnej w sposób tak tajemniczy, że policja która natychmiast przystąpiła do śledztwa, nie miała najmniejszego śladu, któryby choć w przybliżeniu wskazał miejsce ukrywania się mordercy. Szeroki ogół obywatelstwa oraz liczne grono znajomych hr. Grocholskiego, poruszone było do głębi tym strasznym i tragicznym wypadkiem, i długo pozostawało pod wrażeniem faktu, domagając się surowego ukarania zuchwałego mordercy. Tymczasem wszelkie usiłowania czynione ze strony władz policyjnych w celu otrzymania najmniejszej poszlaki zbrodni, pozostawały bez skutku. Zabójca przepadł bez wieści. Sprawa przeciągnęła się aż do dni dzisiejszych i dopiero po roku niezamordowanej pracy — policja natrafiła na ślad mordercy. Jest nim niejaki Władysław Siłuch, lat 26, drobny gospodarz ze wsi Derwiana, gm. Brzozowy Kąt, pow. radzyńskiego.

Szczegóły dokonanej zbrodni w dniu 18 stycznia 1924 r. przedstawiają się następująco. Siłuch od dłuższego czasu zajmował się kłusownictwem i często udawał się na niedozwolone polowania do lasu Planterskiego. W krytycznym dniu 18 stycznia Siłuch pożyczyl sobie karabin niemiecki od niejakiego Jana Szewczuka i wybrał się na kłusownictwo. W lesie o godz. 10-iej spotkał się niespodzianie z hr. Grocholskim, a nie chcąc być schwytanym — użył broni — dał strzał do hrabiego kładąc go trupem na miejscu. Sam pozacierawszy ślady swej zbrodni

FATUM.

Zyteczny wynalazek.

Syn jest próżniak. Po południu zamiast odrabiać lekcje chodzi na „piłkę nożną”; po takim seansie sportowym wraca do domu z podbitymi oczkami, porozbijanymi kolanami w poszarpanym ubraniu. W sobotę przynosi w dzienniku dwójki.

— Za co dostałeś tę dwójkę? — zapytuje.

— To nie jego wina — wyręcza go żona — to z powodu braku telefonu.

?

— Nie wiedział co zadane. Gdybyśmy mieli telefon byłby dowiedział się od kolegów.

Stanu „wzmocnionej odpowiedzialności” nie mógł wytrzymać. Uległ i zaczął starania o założenie telefonu w swoim mieszkaniu. Trwało to długie miesiące i kosztowało mnie dużo pieniędzy nieobjętych przepisowemi kosztami. Mieszkaliśmy na bocznej ulicy gdzie jakoby nie było jakiegos „pionu”. Gdy zaczęto zakładać „pion” okazało się że kable elektryczne są zbyt płytko zakopane, a nie wolno ich poruszać. Wreszcie minęły miesiące, żona zapomniała o telefonie urządzając mi „piłę” o kuppno „radia”, aż pewnego dnia w naszym sypialnym pokoju na szafce stanął aparat telefoniczny. Ponieważ stało się to zaraz po moim powrocie z wakacji więc ogłaszając się w dziennikach że „wyśleszę” polecałem jednocześnie numer telefonu. Dobro czynna skutki tego doniosłego wynalazku jakim był telefon, wkrótce odczułem. Pacjenci coraz częściej zgłaszali się o poradę telefonicznie a tem samem coraz rzadziej ogładałem należną mi honoraria. To były straty materialne. A straty moralne? Wracam na obiad. Żony nie zastałem w domu — gdzie jest pani! — zapytuje kuchennego

Ojciec św. Pius XI.

(W 3-CIA ROCZNICE KORONACJI).

Papież obecny, którego trzecia rocznica koronacji przypadła 12 bm. jest 266-yim na stępcą rybaka św. Piotra, któremu Bóg powierzył opiekę nad owczarnią swoją. Gdy w dniu tym kardynał Achilles Ratti wstąpił na tron Piotrowy przyjąwszy imię Piusa XI, rozradowały się serca ludz. a szczególnie polskie, że ten, który zna Ojczyznę naszą, który dzielił jej niedolę wśród straszliwych dni naziżu bolszewickiego, został obrany na te je dyna, najwyższą w świecie godność namiestnika Chrystusowego.

Papież Benedykt XV. był z rodu szlacheckiego, Pius X był synem wieśniaka a obecny papież, Pius XI pochodzi ze stanu mieszczańskiego. Ojciec jego był kierownikiem przedalni. Urodził się papież 30 marca 1857 r. w Desio, mieście przemysłowem, liczącem 10.000 mieszkańców. Z 7-miorga dzieci był przedostatnim i otrzymał na chrzczenie imię Achillesa. Szczegółów z chłopięcego wieku nie posiadamy, wiemy jednak że był szczerze po katolicku wychowany i okazywał wielkie zdolności do nauki. Pod czas studiów poznał go bliżej arcybiskup Mediolanu i posłał do Rzymu celem dokończenia i uzupełnienia nauk. Uczył się następnie na uniwersytecie, gdzie otrzymał aż trzy doktoraty: teologii, filozofii i prawa kanonicznego.

W r. 1879, a więc mając zaledwie 22 lata otrzymał święcenia kapłańskie złożył pierwszą ofiarę na grobie św. Piotra. Czyż ten młody kapłan przypuszczał w tej chwili że go opatrzność powoła kiedyś na następcę Piotra Świętego?

zbiegł w niewiadomym kierunku i ukrywał się aż do dnia 6 lutego r.b. W dniu tym policja, mając niezbity dowód zaareztowała zbrodniarza i dostawiła do sędziego śledczego, który postawił go w stan oskarżenia z art. 453 K.K.

ARESZTOWANIA ŻYDÓW KOMUNISTÓW.

(k) W Szydłowcu, koło Kielc, policja dowiedziała się, że w pewnym domu odbywa się konspiracyjne zebranie komunistów. Wnet kordon policyjny otoczył ów dom, w którego wnętrzu znajdowało się około 100 osób wyłącznie żydowskiej młodzieży komunistycznej. Na sali i u aresztowanych znaleziono znaczna ilość druków komunistycznych. Z pośród zatrzymanych aresztowano piętnastu oddawna znanych działaczy komunistycznych. Wszyscy oni zostali przekaza-

Gdy następnie wybuchła wojna światowa i z chaosu jej wyłoniły się zaruszy wolnej i zmartwychwstałej Polski, tego kraju tak wybitnie katolickiego i tak często za wiare uciskanego, papież Benedykt XV, który rozpisal w całym świecie katolickim modlitwy za Poske, postanowił wysłać do Polski swego wizytatora. I wybór jego padł na ks. Rattiego. Dnia 25 kwietnia 1918 przybył ks. Ratti jako wizytator apostolski do Polski i ile wtedy łez otarł swa miłosierna dłoń, ile zagoił ran duszy i ciała narodu polskiego, —któż dziś policzyć może? Pracował niewłako jako wizytator, wkrótce bowiem otrzymał godność nuncjusza przy rządzie polskim.

W niedługim czasie Opatrzność nowołała nuncjusza Rattiego do jeszcze większej godności. Zmarł właśnie arcybiskup w Mediolanie a papież Benedykt XV postanowił syna tej diecezji biskupa Rattiego powołać na to stanowisko. A gdy 22 stycznia 1922 roku rozeszła się wieść po wszvstkich zakątkach świata, że Papież Benedykt po krótkich cierpieniach zasnął w Bogu i cały świat, a szczególnie cała Polska zapłakała, bo on był pierwszym, który podniósł głos w sprawie niepodległości Polski, boleść ta nie trwała długo, bo przyszła wieść, że ten, który się mianował Biskupem Polskim, Kardynał Ratti, został wybrany na tron papieski. Popłynęły gorące modły polskie, złaczone z głosami dzwónów kościołów naszych przed tron Boga Wszechmogącego, aby nowemu Ojcu św. błogosławił raczył.

(W.)

zani władzom sądowym. Lokal opieczętowany, gdyż cały zarząd komunistyczny siedzi już pod kluczem.

BULAWA SOBIESKIEGO.

(k) Do Lwowa przybył z Wiednia pośrednik od właściciela buławy Sobieskiego. Pragnie on tę pamiątkę sprzedać za 100 tys. dolarów. Buława ma być autentyczna według badań znawców wiedeńskich. Wewnątrz jest dokument podpisany przez ówczesnego feldmarszałka wiedeńskiego, Sternberga. Buławę tę Austria ofiarowała Sobieskiemu po zwycięstwie pod Wiedniem — jak twierdzi właściciel. Bułwa jest srebrna, na jabłku jest wizerunek Jana Sobieskiego, rekołesę ma pół metra długości i zaopatrzona jest orłem polskim.

kocmołucha.

— A tam w tutce dzwoniło i pani chyłkiem wyleciała na ulicę — odpowiada Marjanna.

Żona wkrótce się zjawia. Z niewyraźnych odpowiedzi domyślam się całego dramatu. Ktoś ją wezwał na „randkę” a gdy ona się zjawiała zastała nieznanego. Zwykła omyłka telefoniczna.

Wieczorem, podczas kolacji żona oświadcza grobowym głosem:

— Telefonowała „panna Rozia” żebyś się nie spóźnił wieczorem tak jak wczoraj, bo nie będzie czekała i znajdzie sobie kogo innego.

— Kobieto, zastanów się, — mówię do niej — nie znam żadnej „panny Rozi” a wczoraj wieczorem nigdzie nie wychodziłem.

— Oto ten lepszy dowód twojej przewrotności — mówi żona i zaczyna płakać.

W nocy telefon. Pacjent oświadcza mi że już nie odczuwa bólu i zapytuje czy to nie jest zły objaw. Po godzinie następnny telefon: Tylko omyłka. Zaproszenie dla pana rydektera do kompanji w restauracji. Rozłączam kontakt przezywając do brodziejstwa wynalazku Bella i śpię spokojnie do rana. Rano awantura. Wpada do mieszkania jakiś pan i grubiańsko wymyśla oświadczaając że doktor niema prawa o żadnej porze dnia i nocy odmówić pomocy w nagłym wypadku. On dawonił trzy kwadransy i nikt się nie odezwał to znaczy że się uchyliłem od spełnienia obowiązku. Jegomość grzezi mi sądem, prasą, opinią publiczną etc. wreszcie opuszcza mieszkanie.

Telefon dzwoni. Podchodzę do słuchawki. Słyszę jakiś głos i te słowa „Chamie, duraju, bydlaku; to ty tak szanujesz moją córkę. Ja ci kości polamie.” Nie słucham końca zawieszam słuchawkę. Naturalnie omyłka.

Żona mała spóźna teraz trzy czwarte dnia

przy telefonie. Zaczyna rozmowę z jedną przyjaciółką, nie kończy gdyż włącza się druga przyjaciółka, żona mówi w dalszym ciągu bez przerwy. Raz stwierdziłem że żona na jednej takiej mieszanej rozmowie przesiadziła przy aparacie cztery godziny.

Opowiadał mi jeden ze znajomych zabawne zdarzenia. Rozmawiał ze swą przyjaciółką telefonicznie. Zdawało mu się że już koniec rozmowy więc odłożył słuchawkę, ubrał się i pojechał do mieszkania wspomnianej osoby. Kiedy w pół godziny po przerwanej rozmowie został wpuszczony do jej salonu usłyszał że w sąsiednim pokoju owa pani mówiła do niego przez telefon.

„Aha! Nie odpowiadasz, więc się przyznajesz? Ja tak też sądziłam”

Ta jednostronna rozmowa trwała jeszcze przez kwadrans.

Zdarza się wypadek że ja potrzebuję gwałtownie rozmówić się z kimkolwiek. Przez pół godziny stukam w widełki wreszcie odzywa się stacja. Podaję numer i naturalnie zostaję fałszywie połączony. Znow pół godziny stukam aż do odezwania się stacji. Robię jakąś małą uwagę panience od łączenia: Od tej chwili słyszysz wciąż że numer jest „zajety”. Telefon popsuł się. Przez tydzień nie funkcjonuje. Spotykam na ulicy pacjenta który nie zjawia się do zabiegów lekarskich.

— Dlaczego pan nie przychodzi? zapytuje — Ach to pan doktor jest w mieście? Kilka-krotnie dzwoniłam lecz wobec braku odpowiedzi doszedłem do przekonania że pan doktor wyjechał.

Czytałem w dziennikach wiadomość że w pewnym mieście amerykański jakiś warjał czy zbrodniarz poraz trzech nullował dokonał zamachu na pomnik wynalazcy telefonu Grabama Bella.

Wcale mu się nie dziwię. KONIEC.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Jaskinia śmierci.

(§) Wedle doniesień z Waszyngtonu, niedawno temu znaleziono w jednej z jaskiń położonych niedaleko Benham (Stan Wirginia) 800 szkieletów ludzkich. Odkrycie to zainteresowało w wysokim stopniu uczonych amerykańskich, którzy po dłuższych badaniach przyszli do przekonania, iż owe szkielety pochodzą ze zwłok angielskich emigrantów, wymordowanych przez Indian.

Mianowicie w roku 1587 wylądowali angielscy emigranci na wybrzeżach Wirginii i założyli tam kolonję. Pierwszy gubernator tej kolonji, niejaki John White, wyjechał do Anglii po dalszych kolonistów i zapasy, a gdy powrócił do Ameryki w roku 1590 nie zastał na dawnym miejscu kolonji, która przepadła bez śladu.

Czas, jaki, prawdopodobnie, przelazły szkielety w jaskini, ich liczba, zgadzająca się z liczbą kolonistów, oraz położenie jaskiń przemawiają za tem, że przypuszczenie uczonych jest słuszne.

Domysleć się można, iż Indianie, napadli kolonistów w przeważającej sile, rozbroili ich, a następnie spędzili do jaskiń, gdzie ci biedacy zginęli z głodu i pragnienia.

Pamięć o tej strasznej tragedji zatarła się u Indian, tak, że nawet później nie dowiedzieli się o niej koloniści, następcy tych pierwszych nieszczęśliwych pionierów cywilizacji w Ameryce północnej.

Sędziowie — bandytami.

(§) Podczas posiedzenia sądowego w trybunale w Chicago, policja zaarrestowała ku wielkiemu zdumieniu sędziów i publiczności, 2 przysięgłych, znajdujących się na sali, niejakiego Brennan i Pue,

Tego samego dnia rano, dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów, wtargnęło do znajdującego się w sąsiedztwie trybunału lombardu, i steroryzowawszy woznego oraz urzędnika, skradło 20 tysięcy dolarów. Policji działającej w ścisłej amerykańskiej szybkosci, udało się już po kilku godzinach ustalić, iż owymi bandytami byli sędziowie przysięgli Brennan i Pue, którzy bezpośrednio po dokonaniu napadu, zajęli spokojnie swoje miejsca w trybunale, wśród innych przysięgłych. W chwili aresztowania znaleziono przy nich niektóre przedmioty wartościowe, jak pierścienie i kolczyki, skradzione rano w lombardzie.

Fakt ten wywołał ogromną sensację w Chicago.

Popularność ex — kaisera.

(§) W tych dniach ex-kaiser święcił 66-tą rocznicę swych urodzin. Wedle doniesień prasy holenderskiej, urodziny cesarskie obchodzone były niezwykle uroczysto.

Do zamku Doorn przyjechał brat cesarza, książę Henryk oraz zięć książę Brunswiku ze swą małżonką. Niemcy zamieszkałi w Holandji pośpieszyli w tym dniu tłumnie do Doorn, aby wpisać swe nazwiska w księgę pamiątkową umieszczoną w tym celu w kancelarii pałacowej.

W przeddzień uroczystości wybrał się niemiecki związek śpiewaczy z pobliskiego Utrechtu, aby zrobić cesarzowi niespodziankę i odśpiewać kilka pieśni. Serenada jednak nie udała się. Na widok bowiem cesarza śpiewacy wybuchnęli płaczem.

W dzień urodzin urządził cesarz galowy obiad, w którym uczestniczyło kilku dawnych generałów, oraz burmistrz z Doorn utrzymujący z cesarzem przyjacielskie stosunki.

Około 30.000 telegramów z powinszowaniami nadeszło w tym dniu z Niemiec.

Ludność holenderska nie odczuwa jednak zbyt wielkiej sympatii Wilhelma II. Niechęć ta wzięła się od chwili, gdy cesarz kazał wciąć przesłonyy laszek czubę koleicy, aby na tem miejscu posadzić kartofle.

Niezwykłe zdarzenie.

(§) Prasa amerykańska zapewnia, że wypadku tego rodzaju jeszcze nie było na świecie czyli że pierwszeństwo pod tym względem należy się Stanom Zjednoczonym. W Dayton, stanie Ohio, w zakładach rzado-

Kraj, w którym do dziś kwitło niewolnictwo.

JEST NIM PROWINCJA NEPALU W INDIACH ANGIELSKICH.

(§) Donoszą z Kalkuty, że maharadża Nepalu wydał postanowienie znoszące niewolnictwo w prowincji Nepalu oraz zakazał raz na zawsze handlu niewolnikami. Wiadomość powyższa wywołała nawet wśród ludzi dobrze znających Indie niebывale zdumienie, z tego mianowicie powodu, że fakt istnienia niewolnictwa w jednej z największych prowincji indyjskich był wogóle nieznanym.

Wiadomość ta posiada dla Polski pewnego rodzaju zainteresowanie, gdyż jeszcze przed dwoma laty ówczesny sekretarz generalny Ligi Narodów angielski sir Eric Drummond uważał Polskę za kraj, w którym kwitnie niewolnictwo. Dlatego też uraczył nas nota czy czymś podobnym zapowiadającym zniesienie niewolnictwa w Polsce. Przekonani jesteśmy, że sir Drummond tę notę z pewnością zapomniał przesłać do Nepalu, prowincji pozostającej pod berłem Wielkiej Brytanji, gdzie niewolnictwo na hańbę ludzkości przetrwało do dni dzisiejszych. Lecz trudno się temu dziwić, Anglię zwykli oddawna uważać się za uosobienie doskonałości, to też za pośrednictwem Ligi narzucała całemu światu swoją wolę pod postacią różnego rodzaju orzeczeń arbitrażowych ferowanych zawsze pod katem interesów angielskich. Gdy zaś dochodzi moment zastosowania tej procedury do Anglii, uderza ona pięścią w stół oświadczając, że wszystkie kwestie sporne dotyczące Wielkiej Brytanji, uważa za swoją wewnętrzną sprawę odmawiając Lidze Narodów jakiegokolwiek prawa wnikania do tych spraw. Wysłała więc notę o niewolnictwie do Polski sir Drummond istnienie niewolnictwa w Nepalu uważał z pewnością za... sprawę wewnętrzną Anglii.

Powracając do samego Nepalu należy nadmienić, że prowincja ta jest niezawisłym królestwem położonym w północnej części Indji Wschodnich. Nie jest to żadna kolonia, a samodzielne państwo pozostające w sojuszu z Anglią a liczące około 6 milionów mieszkańców. W kraju tym o powierzchni dwa razy większej od Austrii cierpi nędza i pozostaje tam w opłakanych warunkach 51.000 pariasów, stanowiących stan niewolniczy. Są oni zwykłym dobytkiem swych panów, posiadających nad nimi prawo życia i śmierci. Nepal dziś jeszcze prowadzi ożywiony handel niewolnikami zupełnie tak jak za czasów Livingstone'a w Centralnej Afryce.

Obecny władca Nepalu stosunkowo młody jeszcze maharadża Chandra-Shum Shere-dung postanowił znieść ten straszny zabytek zamierzonej barbarzyńskiej przeszłości. Wydał on manifest do narodu w którym występował bardzo ostro przeciw niewol-

nictwu. Manifest ten stwierdza, że w Nepalu 15 tysięcy osób rekrutujących się z plantatorów, kupców i wyższych oficerów znalazło się w posiadaniu niewolników.

W Nepalu istnieją trzy kategorie właścicieli niewolników. Do pierwszej kategorii należą ci, którzy posiadanych niewolników otrzymali w spadku; do drugiej należą plantatorzy i farmerzy używający niewolników do robót rolnych; trzecia kategoria rekrutuje się z profesjonalnych handlarzy niewolników, którym przestarzałe prawa Nepalu dotychczas dają możliwość uprawiania tego haniebnego zawodu.

Druga grupa posiadaczy niewolników cieszy się pewnymi sympatjami maharadży. Niewolnicy zatrudnieni na plantacjach są de facto przywiązani do ziemi i teoretycznie stanowią własność swych panów, los ich jednak ogólnie biorąc nie różni się od losu wolnych robotników rolnych. Władca Nepalu mówiąc w manifestcie o zawodowych handlarzach niewolników nazywa ich wyrzutkami społeczeństwa, zakamieniałymi lichwiarzami, którzy z nędzy, połu i lez swego „towaru” ciągną haniebne zyski.

Powodowani chciwością niszczą bez żadnych względów w niemilosierny sposób szczęście wielu pożałowania godnych istot. Dzieci odrywają od matek aby je sprzedać więcej dającemu. W ciągu ostatniego roku maharadża otrzymał setki próśb od niewolnic, którym podli handlarze sprzedali mężów do odległych prowincji indyjskich nie bacząc na ich obowiązki rodzinne względem posiadanych matek, żon i dzieci.

Ponieważ w innych krajach jak Maurytanii, Zanzibarze, w Indiach Zachodnich niewolnictwo zostało już oddawna zniesione, maharadża postanowił pójść za tym przykładem i zakazać handlu niewolnikami. Wolność odzyskała nie tylko niewolnicy znajdujący się w rękach handlarzy lecz i wszyscy inni. Według słów manifestu, po upływie ośmiu miesięcy nie będzie w Nepalu ani jednego niewolnika.

Dotychczasowi posiadacze niewolników otrzymają odpowiednie odszkodowanie z kasy państwowej. Na fundusz odszkodowawczy ofiarował maharadża z własnej szkatuły poważną sumę 90.000 funtów szterlingów.

Tutaj trzeba dodać że wolnomysłny maharadża, którego manifest znosi raz na zawsze ostatni przynoszący hańbę kulturze przeżytek barbarzyństwa, piastuje jednocześnie godność premiera ministrów Nepalu z władzą dyktatorską. Zalicza się przytem do czynnych generałów armji angielskiej. (m. t.)

wych Wrighta odbywały się wloty próbne świeżo wykończonego aeroplanu. Droga okalająca lotnisko pędził automobil ciężarowy, należący do tejże fabryki, w którym znajdowało się dwóch robotników. Niespodziewanie latawiec zniżył lot i całą siłą uderzył w samochód. Obaj robotnicy: Leon Harness i Paweł Long ponieśli śmierć na miejscu, pilot zaś i obserwator wyszli z katastrofy bez szwanku, mimo, że obie maszyny zostały roztrzaskane. Zarząd zakładów zamierzał lotnikom wytoczyć proces, projekt jednak cofnął po wyjaśnieniu przez rzeczoznawców, iż na terenie przeznaczonym do lądowania nie powinny być urządzane drogi do komunikacji kołowej.

Morderstwo na tle religijnem.

(§) W Busenbach pod Etlingen w Bawarii 25-letni robotnik Anderer dokonał morderstwa na tle religijnem. Pewnego dnia przybył on do pobliskiego klasztoru i zażądał widzenia się z przełożoną. Przełożona pojechała do furty, a robotnik oświadczył, że w tego domu ktoś jest b. chory i prosi zakonnice aby go odwiedziła i przyniosła lekarstwo. Przełożona oddaliła się. Anderer rozmawiał jeszcze chwile z furcianką i po pewnym czasie rzucił się na nią z nożem.

kładając zakonnice trupem na miejscu.

Szaleńca nie można było poskromić, dopiero jeden z robotników chwycił deskę i zaczął go bić po głowie. To ogłuszyło furciankę, którego następnie związano i odesłano do szpitala więziennego. Anderer zwarłował na tle religijnem: chciał dostać się do klasztoru męskiego i wydawało mu się, że miejscowe zakonnice intrygują przeciw niemu i nie chcą dopuścić, aby on stał się zakonnikiem.

Wieczną paryzanka spędza przed lustrem.

(§) Pewien matematyk francuski, który widocznie nie wiele ma do roboty, zadał sobie pytanie: wiele czasu Paryzanka spędza przed lustrem? Aby na to pytanie uzyskać odpowiedź zbierał dane statystyczne, nie tylko na podstawie obserwacji, czynionych na żonie i dwóch córkach, ale studiując swoje rozciagnął na siostrzenice, bratowe, siostry, kuzynki, a nawet teściowa. Wedle przeprowadzonych obliczeń Paryzanka zużywa bliższą znajomość z lustrem około siódmego roku życia. Małe dziewczynki poświęcają jednak lustru znacznie mniej czasu, aniżeli dorosłe osoby. Od szóstego do jedenaścimego roku życia zabiera im zwierciadło ledwie sześć minut czasu na dobe. Miedzy

Jedenastym a szesnastym rokiem życia czas ten przedłuża się z sześciu minut do kwadransu. Od szesnastego roku życia czas poświęcany przyglądaniu się w lustrze rośnie szybko. Osiemnastoletnia osoba zużywa na ten cel dwadzieścia pięć minut na dobę, dwudziestoletnia przeszło pół godziny. Kobieta w wieku „balzakowskim” poświęca temu wiernemu doradcy trzy kwadransy. To jest kres, od którego rozpoczyna się cofanie. Matronie zajmuje lustro tyle czasu co małej dziewczynce. Piećdziesięcioletnia kobieta, według obliczeń matematyka spędziła okrągłe dwaście dni swego życia przed lustrem. Nie powiedział nam tylko, które kobiety chętniej przyglądają się w lustrze: brzydkie, czy ładne.

WE FRANCJI ROZMNOŻYŁY SIĘ DZIKI.

(§) W czasie zimy bieżącej, naogół łagodnej, w wielu okolicach Francji rozmnożyły się dziki. W stronach Villers, Remilly, d'Autrescourt i in. dziki zagnane głodem podchodzą do obojętne gospodarzkich i niszczą zasiewy. Zapamiętałem myśliwemu z Charleville p. Fernandowi Lallemand w pobliżu miasta udało się zastrzelić samca wagi 400 funtów, samice 280, funtów oraz siedmioro warchlaków (prosiat). Jest to lup w tych stronach ludnych i bezleśnych wprost nie do wiary, gdyby nie był poświadczony przez zarząd miasta Charleville. Na drodze porosłej krzakami pod Awinionem, samica dzika rzuciła się na przechodzącego niejakiego Vauclaire'a i byłaby go rozszarpała, gdyby go nie obronił jego własny pies niezwykle silny i wielki.

ILE JEST SAMOCHODÓW NA ŚWIECIE.

(§) Według pisma francuskiego „La Technique Moderne”, 1 listopada 1924 r. znajdowało się na kuli ziemskiej w użyciu 18.000.000 samochodów osobowych i ciężarowych, 11.075.000 motocyklów.

Z liczby tej na same Stany Zjednoczone Ameryki przypadało 15.280.000 samochod. i 172.000 motocyklów, z czego wynika, że na jedno to państwo przypada 80 proc. wszystkich samochodów osobowych i ciężarowych całego świata.

Drugie, ale jakże dalekie od pierwszego — miejsce zajmuje Anglia z 642.853 samochodami, natomiast pod względem motocyklów, których posiadała przed datą powyższą 430.138, przewyższa znacznie Stany Zjednoczone.

Trzecie miejsce zajmuje Kanada z 539 tys. samochod. 24.000 motocykl., czwarte — Francja 444.812 samochod. i 56.222 motocykl.; piąte — Niemcy: 152.568 samochod. i 59.409 motocyklów. Australja: 119.091 samochod. i 5.108 motocyklów.

Wszystkie inne kraje kuli ziemskiej posiadają mniej niż po sto tysięcy samochodów, najwyższą zaś wśród nich liczbę motocyklów, bo 50 tysięcy posiadały Włochy.

Co się tyczy przemysłu samochodowego, to wśród krajów europejskich najwyższą stanął we Francji, skąd w 1923 r. wywieziono 28.261 samochod. osob. i 2.663 ciężarow. Najlepszym przytem klientem Francji jest Anglia.

RADJOAKTYWNA DZIEWCZYNA.

(§) Dziennik londyński „The Observer” podaje wiadomość sensacyjną. W jednej z wiosek w Serbji znajduje się młoda dziewczyna, będąca rzadkim fenomenem natury. Jest obdarzona dziwną własnością radioaktywną, wskutek której nie może nosić ubrania dłużej niż kilka godzin. W ciągu tego krótkiego czasu tkaniny, które ma na sobie, przechodzą proces rozpadania i w końcu zamieniają się w próchno. Ludność okoliczna sądzi, że dziewczyna jest nawiedzona przez złego ducha. Policja już nieraz była zmuszona bronić biedaczkę od napaści gawiedzi. Obecnie niezwykły ten okaz ma być wywieziony do Wiednia dla poddania badaniom tamtejszych uczonych przyrodników i lekarzy.

ZYDOWSKIE BANKRUCTWA W ANGLJI.

(§) W rozpoczynającej się obecnie sesji parlament angielski ma rozpatrywać projekt ustawy zaostrzającej przepisy prawne co do fraktowania bankructwa w tym sensie, żeby dać lepszą obronę rzetelnemu kupcowi przed podstępny bankrutem. Powodem do wnie sienia takiego projektu jest wzrastająca liczba bankructw oszukanych, wprowadzonych jako stała metoda robienia majątku przez żydów rosyjskich i polskich. Dzienniki, piszące o tej sprawie podają statystykę urzędową, z której wynika, że w ciągu dwóch lat 1922 i 1923 zgłoszono ośmiem 470 podejrzanym bankructw. w olbrzym

Duch aktora Hikosaburo.

ZDARZENIE OKULTYSTYCZNE NA ODLEGLYM WSCHODZIE.

(§) W państwie Mikada oprócz dzienników i czasopism, wychodzących w języku ja pońskim istnieją również pisma wydawane w językach europejskich, jak to angielskim, francuskim, niemieckim i holenderskim.

Jedno z czasopism, wychodzących w Tokio w języku angielskim „The Japon Magazine” zamieściło w tych dniach bardzo ciekawe zdarzenie okultystyczne, które poniżej podajemy.

Na początku panowania dynastji Meiji żył w Japonii pewien znakomity aktor nazwiskiem Hikosaburo, którego gra zachwycały się kolejno wszystkie miasta Japonii.

Pewnego razu Hikosaburo udał się na gościnne występy do Osaka. Tu jednakże triumfy jego znalazły ostateczny kres. W czasie występu znakomity aktor zachwiał się i upadł z loskotem na podłogę. Nadbiegli natychmiast lekarze skonstatowali zemdle nie wywołane chorobą serca i nieszczęśliwego aktora odniesiono do hotelu w którym zamieszkiwał.

Stan Hikosaburo z każdą chwilą pogarszał się i nie było najmniejszej nadziei, aby mógł powrócić do zdrowia. Życzeniem chorego było powrócić do swego rodzinnego miasta Tokio, gdzieby mógł dokończyć żywota. Pragnął z całego serca urzeczywodzić choćby raz jeszcze przed śmiercią te miasto w którym urósł, i które było świadkiem jego pierwszych triumfów o czym zwierzał się odwiedzającym go przyjacielom.

Życzenia te jednak nie spełniły się i nie patrząc na zabieg lekarza Bahiko, który prowadził kurację Hikosaburo, znakomity aktor po krótkich cierpieniach zmarł w październiku w roku 1877.

Wiadomość o śmierci Hikosaburo nie rozprzeszczerzyła się zbyt szybko i pewien protektor aktorów, zamieszkały w Dolina w pobliżu Osaka, nie wiedząc o zgonie słynnego aktora, a będąc powiadomiony tylko o jego chorobie, wybierał się w podróż aby go odwiedzić.

Jednakże przed samym wyjazdem zjawił się u niego służący i zameldował, że przyjechał z Osaka Hikosaburo i chce się z

niej większości przez wyżej wymienionych cudzoziemców, t. j. żydów. Sposób ich postępowania był bardzo prosty: zakładali drobne handle, otrzymywali małe partje towaru za gotówkę, potem większe na kredyt i spienięższy je szybko, bankrutowali. W ten sposób wyzyskiwali wszystkie konjunktury kupieckie pierwszych czasów po wojnie.

Dotychczasowe prawo angielskie zbyt powolnie działa i nie daje dostatecznej możliwości przekonania winnego o oszustwie, ani też wysłędzenia ukrytych towarów; wobec tego go izby handlowe postarały się o wniesienie zmiany istniejących ustaw.

MILJARDEROWY MAJATEK NA SKŁADZIE U EKSPEDYTORA.

U jednego z ekspedytorów w Berlinie zdeponował przed paru laty niejaki Izvdor Baumbült 120 pak bez podania ich wartości. Obecnie Baumbült umarł, a rodzina jego podała o urzędowe otworzenie pak. Znalezione w nich 120 ubrań, dokumenty konferencji pokojowej w Spaa oraz 145 milionów szwedzkich koron, co na walute niemiecka przedstawia miliardową wartość. Prokurator ja wdrożyła dochodzenia w sprawie tego niezwykłego odkrycia.

REORGANIZACJA PRAWA MAŁŻENSKIEGO W SOWDEPIJI.

(§) Życie silniejsza jest niż wszelkie teorie i filozofowania o wolności ludzkiej. Chaos wytworzony przez bolszewików zbyt liberalnymi zapatrywaniami na miłość i małżeństwo doprowadził do absurdu. Spostrzegli się sami komuniści, iż tak dalej być nie może i po kilkuletnich eksperymentach powrócili do „mądrości burżuazyjnej”.

Wydano nowe prawo małżeńskie, na zasadzie którego mężczyźni przed 18 rokiem życia a kobiety przed 16-tym nie mogą zawierać związków małżeńskich.

Również nieuleczalnie chorym oraz upośledzonym na umyśle nie wolno zawierać małżeństwa.

Maż i żona mają równe prawa lecz w razie choroby lub niezdolności do pracy jednego z małżonków, druga strona obowiązana jest do zapewne

nim zobaczyć i pożegnać gdyż wyjeżdża do Tokio.

Zdziwił się gospodarz odwiedzinami aktora jednakże udał się do bawialni i tam rzeczywiście zastał Hikosaburo.

— Jak się mistrz czuje — spytał się aktora witając się z nim serdecznie.

— Dziękuję — odpowiedział z uśmiechem Hikosaburo — jestem zupełnie zdrow i jutro wyjeżdżam do Tokio; na przyszyły zaś rok zawiąm zpowrotem w te okolice.

Głos aktora był przysłumiony i wydawało się iż wydobywa się z pod ziemi. Gospodarz jednak nie zwrócił na to zbytnej uwagi, uważając, że choroba wpłynęła na zmianę głosu u aktora. Dziwiło go natomiast niezmiernie, iż Hikosaburo po tak ciężkiej chorobie tak nagle wyzdrowiał, przypuszczał więc, że wiadomość o ciężkiej chorobie aktora jaka przed kilku dniami otrzymał nie zupełnie odpowiadała prawdzie.

Po krótkiej rozmowie, gdyż Mikosaburo nie miał czasu i spieszył się z powrotem do Osaka, gospodarz pożegnał się ze swym gościem, który udał się w podróż.

Jakież jednakże było zdziwienie gospodarza, gdy następnego dnia dowiedział się on, że Hikosaburo nie żyje i właśnie wczoraj o tej samej godzinie w której zjawił się u niego skonał. Wiadomości tej nie chciał on uwierzyć i sam osobiście udał się do Osaka, aby się o tem przekonać.

Przybywszy do Osaka otrzymał potwierdzenie wiadomości o śmierci Hikosaburo i przyszedł wiec do wniosku, iż wizyte pożegnalną złożył mu duch aktora.

Nie był to jednakże odosobniony wypaadek, gdyż w kilka dni po śmierci aktora rozeszła się wieść, że Hikosaburo ukazał się wszystkim swoim przyjacielom aby się z nimi pożegnać, gdyż nie mogąc tego uczynić za życia, wypełnił to po śmierci.

Zdarzyło to się, co prawda, czterdzieści siedem lat temu, jednakże wspomnienie tego zjawiska okultystycznego zachowało się w pamięci u mieszkańców Osaka, a nawet żyją jeszcze niektórzy z tych, którym Hikosaburo złożył po śmierci wizyte. (jk.)

nia utrzymania i opieki nad chorym lub niedołącznym nawet w razie rozwodu. Majątek zdobyty w czasie pożycia jest wspólną własnością małżonków. Rodzice obowiązani są do wychowywania i kształcenia swych dzieci aż do czasu, gdy dzieci będą mogły samodzielnie pracować, na siebie, nato miast dzieci zobowiązane są do utrzymywania rodziców starych i niedołężnych.

KONIEC NAJSTARSZEGO DZIENNIKA W EUROPIE.

(§) Jeden z najstarszych dzienników w Europie, słynny „Freeman's Journal” w Dublinie, w Irlandji, przestał wychodzić. Pierwszy numer tego dziennika ukazał się w r. 1763. Przez półtora wieku przeszło „Freemans Journal” zaznawał zwich i dobrych czasów. Dobiły go niepokoję i wewnętrzne walki nurtujące Irlandie od kilku lat. W ciągu tego czasu drukarnia i redakcja dziennika zostały aż dwadzieścia razy zdemolowane.

Pewnej noc „Freemans Journal” osiągnął rekord, albowiem został napađniety i złupiony dwa razy, raz przez Sinn Feinistów, a w parę godzin potem przez bandę Black an Tans, zostająca na żądzie Lloyd George'a. Jak na jeden dziennik, to doprawdy za dużo!

KRÓL ANGIELSKI PLANTATOREM BURAKÓW.

(§) Prowadzona obecnie w Anglii ożywiona propaganda, mająca na celu rozwiniecie angielskiego przemysłu cukrowniczego, znalazła silne poparcie ze strony króla Jerzego V.

Jak mianowicie, donoszą dzienniki londyńskie, król postanowił w dobrach swych Sandringham silynaczych ze wspaniałego parku, utworzyć wielkie plantacje buraków cukrowych.

W tym celu administracja dóbr królewskich zawarła cukrownia Spalding w Lincolnshire, umowę kilkoletnią na dostawę buraków. W ten sposób król angielski stanął na czele angielskich plantatorów buraków.

PRZEMYSŁ. HANDEL I FINANSE.

Ograniczenie przemiału zboża.

(-) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 11 bm. uchwaliła projekt rozporządzenia o regulowaniu wysokości przemiału żyta i pszenicy, importu i sprzedaży maki, wypieku i sprzedaży pieczywa oraz o ustalaniu cen maki i pieczywa.

Rada ministrów władna jest wydawać rozporządzenia regulujące: a) wysokość przemiału żyta i pszenicy, b) import i sprzedaż maki żytniej oraz pszenicy, c) wypiek i sprzedaż pieczywa.

W stosunku do powiatów i miast, w których wysokość ceny maki lub pieczywa nie odpowiada gospodarczym warunkom — minister spraw wewnętrznych ustala ceny te, w zależności od cen rynkowych, po wysłuchaniu specjalnie powołanych komisji. Komisje te składają się z 10 członków, a mianowicie: z jednego przedstawiciela rolników, jednego handlarza zboża, jednego piekarza, i jednego młynarza, jednego przedstawiciela współdzielni spożywczych, trzech przedstawicieli robotników (pracownicze związki zawodowe), dwóch przedstawicieli związków komunalnych.

Winnę przekroczenia tego rozporządzenia podlega karze grzywny do 500 złotych oraz aresztu do 6 tygodni lub obu tych kar. Właściwe do orzekania w tych sprawach są władze administracyjne I instancji. Od orzeczenia karnego władz administracyjnych skazany może w ciągu dni 7 wnieść na ręce tej władzy odwołanie do właściwego sądu okręgowego. Grzywny oraz towary skonfiskowane przechodzą na rzecz skarbu państwa.

PROJEKT NOWELI O REFORMIE ROLNEJ.

(-) Wkrótce ma wpłynąć na radę ministrów projekt noweli do ustawy o reformie rolnej. Nowela przewiduje minimalny kontyngent roczny ziemi, przeznaczonej na parcelację w ilości 200 ha.

Szacunek ziemi będzie przeprowadzony w ten sposób, iż państwo będzie podzielone na siedem stref dla których będą ustalone ceny taryfowe dla wszystkich klas gruntów. W obrębie każdej strefy będzie się uwzględniało lepsze szereg warunków gospodarczych, jak stopień zaludnienia, stopień przemysłowienia, ilość i jakość komunikacji, ilość produktów rolnych, odległość od miast targów i larmarków i t. d.

Np. w 3-ciej strefie 1 ha będzie oceniony na 400—500 złotych.

Właściciele będą otrzymywali swa należność w państwowej rencie ziemskiej; renta będzie miała przez państwo zagwarantowaną wypłatę procentów i rat amortyzacyjnych.

Rada ministrów będzie miała możność podwyższenia kontyngentu ziemi przeznaczonej na parcelację oraz prawo rewizji cen taryfowych ziemi.

EKSPORT CUKRU WOLNY OD PODATKU DOCHODOWEGO.

(-) Na wniosek p. ministra przemysłu i han. inż. Kiedronia Komitet ekonomiczny Rady ministrów uchwalił zawiesić pobieranie podatku obrotowego przy eksporcie cukru z kampanii 1924 r. — z ważnością od 15 lutego rb.

OBLIGACJE BUDOWLANE.

(-) Ministerstwo skarbu opracowało nowelę do ustawy o rozbudowie miast, przewidującą wypuszczenie przez pewne instytucje finansowe i gminy miejskie specjalnych obligacji budowlanych, posiadających gwarancje państwowe. Prócz tego nowela przewiduje ustanowienie specjalnego podatku od lokali, z którego wpływy obracane być mają na zasilanie ruchu budowlanego.

HANDEL FRANCUSKO — ROSYJSKI.

(-) Przedstawiciel banku dla handlu zagranicznego ZSSR, p. Saratum oświadczył po przyjeździe z Paryża, iż przywiózł cztery propozycje w sprawie utworzenia w Paryżu mieszanego banku francusko-rosyjskiego, któryby udzielał kredytów Real. Jednocześnie

Prasa zagraniczna o Międzynarodowym Targu w Poznaniu (1925).

Już od kilku miesięcy coraz częściej na łamach prasy zagranicznej pojawiają się artykuły i rzeczowe informacje dotyczące Międzynarodowego Targu w Poznaniu, którego termin przypada na czas od 3—10 maja br. i tak w „L'Exportateur Français” wychodzące w Paryżu z dnia 30 stycznia br. zamieszcza następujące informacje:

„Targ Międzynarodowy w Poznaniu, którego termin przypada na początek maja 1925 r. odgrywa doniosłą rolę w życiu ekonomicznym z nami zaprzyjaźnionej i sprzymierzonej Polski. Powodzenie Targu Poznańskiego jest zapewnione i według wszelkich danych przemysł francuski będzie tam licznie reprezentowany. Polska jest doskonałym rynkiem zbytu dla bardzo wielu towarów francuskich, tembardziej że mając 30.000.000. ludności nietylko konsumuje ona w znacznej ilości towar importowany na swój rynek wewnętrzny, lecz także eksportuje ten towar dalej na wschodzie rynku. Poza to Izba P. produkuje bardzo wiele surowców potrzebnych Francji, które to surowce będą wystawione również na Międzynarodowym Targu Poznańskim. Celem wywołania jaknajwiększego zainteresowania wśród wystawców francuskich swym targiem Zarząd Targu Poznańskiego udzielił dla tychże wystawców bardzo wiele ulg i ułatwień. Wszelkich informacji udziela Francusko-Polska Izba Handlowa w Paryżu”.

Głosy prasy angielskiej.

Najpoważniejszy organ angielski kół przemysłowo-handlowych, a mianowicie urzędowy tygodnik londyńskiej Izby Przemysłowo — Handlowej „Chamber of Commerce Journal” z dnia 23. I. 25 r. podaje w części informacyjnej następującą wiadomość o Międzynarodowym Targu Poznańskim:

„Międzynarodowy Targ Poznański, który odhędzie się w maju br. przedstawia doskonałą okazję dla przemysłowców i eksporterów angielskich, pragnących wejść w bezpośrednie stosunki handlowe z rynkiem polskich. Targ ten cieszący się poparciem polskich sfer miarodajnych a zwłaszcza rządowych powinien wzbudzić wielkie zainteresowanie, ponieważ Poznańskie i Pomorze mają silnie rozwinięte rolnictwo, handel i przemysł. Górny Śląsk jest jedną z najbardziej uprzemysłowionych dzielnic w Europie wogóle a warunki ekonomiczne innych części Polski z każdym dniem więcej kryształizują się, tak że Polska stoi w przededniu normalnego życia gospodarczego. Poza to Międzynarodowy Targ w Poznaniu jest jednym z najtańszych Targów w Europie a firmy zagraniczne nie płacą wyższych cen niż firmy krajowe”.

nie udało mu się we Francji uzyskać kredytu, które mogą być natychmiast zużytkowane na zakup towarów we Francji, jak również w celu zadatkowania towarów, które mają być eksportowane z ZSSR. do Francji.

RYBOLÓWSTWO MORSKIE W GRUDNIU 1924 R.

(-) W ciągu grudnia r. ub. ogólna ilość połowu morskiego w Polsce wynosiła 135,047 kg. wartości 106,036 zł. Ilość ta dzieli się na poszczególne gatunki w sposób następujący: łososi złowiono 4,077 kg. węgorzy—450 kg., flader—1,500 kg., śledzi 103,650 kg szprot — 16,600 kg. i różnych 8,770 kg. Przeciętne ceny za 1 kg. były następujące: łososi — 7 zł. węgorz — 2,50 fladra — 0,80, śledze — 0,60 szprot — 0,25. W połowach brało udział w ciągu grudnia 857 rybaków, którzy mieli do swej dyspozycji 80 łodzi z silnikami i 191 łodzi żaglowych.

BILANSE ZŁOTOWE.

Wobec całego szeregu wypadków wadliwego sporządzenia bilansów otwarcia w złotych w m. śl rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 15 czerwca 1924 r. Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu ogłosiło w nr. 29 Monitora Polskiego komunikat wyjaśniający niektóre postanowienia wspomnianego rozporządzenia celem umożliwienia przed zarządzeniem ściślego stosowania obowiązujących przepisów o bilansach złotych.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 13 lutego 1925 roku.

GOTÓWKA.

Dolary 5.185—5.185

jowe.”

Głosy prasy francuskiej.

„L'Exportateur Français” tygodnik, specjalnie poświęcony sprawom eksportu i importu wszechświatowego w numerze z dnia 29 stycznia 1925 r. zamieszcza większy artykuł, omawiający znaczenie i zadanie Międzynarodowego Targu w Poznaniu. Ze względu na interesujące szczegóły, zawarte w tym artykule warto się z nim zapoznać. Oto co pisze „L'Exportateur Français”:

„Międzynarodowy Targ Poznański według wszelkich dotychczasowych danych osiągnie w tym roku wielki sukces. Wzbudza on przeto ogromne zainteresowanie wśród fabrykantów i eksporterów zagranicznych”.

Podkreśliwszy następnie intensywną działalność Dyrekcji Targu Pozn. w kierunku zorganizowania poprzednich czterech Targów „L'Exportateur Français” tak dalej pisze:

„Miasto Poznań, położone na sieci linii kolejowej dane aby stać się centrum — łącznikiem pomiędzy handlem francuskim a handlem Europy Wschodniej, i to za pośrednictwem kół handlowych Polski”.

Również ciekawy jest ustęp powyższego artykułu, wyjaśniający jakie korzyści odnieść może przemysł francuski z bezpośredniego udziału w Międzynarodowym Targu w Poznaniu:

„Targ Poznański — pisze „L'Exportateur Français” — da wystawcom francuskim oraz zwiedzającym kupcom doskonałą sposobność zapoznania się z zapotrzebowaniem rynku polskiego, szczególnie co do artykułów które przemysł francuski mógłby dostarczyć Polsce. Wchodzą tu w rachubę przede wszystkim maszyny wszelkiego rodzaju, automobile, metale stal, szkło, artykuły chemiczne i farmaceutyczne; kosmetyki, materiały, jedwabie, aksamit, koronki; hafty; wina; koniak ect. Byłoby zatem bardzo pożądanem, aby obydwie te kraje nawiązały z sobą jaknajściślejsze stosunki handlowe, tembardziej ile że są one bardzo ułatwione przez zawartą już polsko-francuską umowę handlową a przede wszystkim przez stabilizację waluty polskiej. Celem ułatwienia przemysłowcom i eksporterom francuskim nawiązania stosunków handlowych z rynkiem polskim, Targ Poznański ma zamiar stworzyć specjalny Dział Informacyjny, który będzie dostarczał wszelkich informacji dla stron zainteresowanych Międzynarodowym Targiem w Poznaniu. Oczywiście, Zarząd Targu Poznańskiego przynajmniej wystawcom i gości zagranicznym różnego rodzaju ułatwienia”.

DEWIZY.

Holandja 209.35
Londyn 24.84
Nowy Jork 5.185—18 i jedna czwarta 18 i pół
Paryż 27.78
Praga 15.36
Szwajcaria 100.125
Wiedeń 7.31
Włochy 21.515
Pożyczka konwersyjna 5.00
Pożyczka kolejowa 8.80—9.00
Pożyczka dolarowa 3.75—3.80
Pożyczka złota 8.00—7.90—8.00

AKCJE.

Bank Dyskontowy 7.90—8.00 Bank Handlowy 7.25—6.75 Bank dla H. i P. 1.20 Bank Zachodni 2.60 2.50—2.65 Bank Zjedn. Ziemi, Polskich 1.80—2.00 B. Zw. Spółk 10.25—10.00 Cerata 0.55 Puls 0.65 Złoty 1.25 El. Dabr. 1.50 PTR. 0.20—0.21 Siła 0.45—0.47 Chodorów 5.40—5.50 Czersk 0.80—0.78—0.77 Częstocice 2.75—2.90 Gostawice 2.60 Michałów 0.80—0.61 Cukier 5.10—4.90—5.10 Pirlaj 0.50 Łazy 0.22—0.25 Wysoka 4.70 Drzewo 0.90—1.00—1.10 Węgla 4.05—4.30—4.25 IV em; 3.90—3.95—3.90 Nafta 0.68—0.69 Nobel 2.70—2.50 Cegielski 0.78—0.75—0.76 Filtner 6.25 Lilpop 1.02 1.15—1.13 Modrzejew 6.60—7.00 Norblin 1.22—1.18—1.20 Ortwein 0.22 Ostrowiec 9.50—9.25—9.40 Parowoz 0.82 Poelsk 1.40—1.35—1.35 Rohn 0.65—0.69 Rudki 2.55—2.15—2.32 Starachowice 2.85—2.65—2.75 Ursus 2.35—2.30 Zieleniewski 14.00—13.50 Wulkan 8.00 Konopie 0.75 Zawiercie 24.00—23.75 Żyrardów 15.50 13.75 14.50 Borkowski 1.60—1.45 1.50 Jabkowski 0.24 Syndrak 2.85 Żegluga 0.26—0.28 Cmielów 0.60—0.70 0.69 Majewski 14.00 Spirytus 4.25—4.40

Tendencja mocniejsza

KRONIKA

Towarzysze między sobą.

— Kalendarzyk.

Sobota, dnia 14 lutego Walentego.

Miejska Galeria Sztuki (Park Sienkiewicza) otwarta codziennie od 10—25. Koncerty radiofoniczne codziennie od 12—13 i od 16—25.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.

Piotrkowska 195 (lewa str.) otwarta od 6—8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski o g. 5.15 „Tajemniczy Pan“

8.15 „Jaśnie pan partjer“

Teatr Popularny, o godzinie 4 i 8.45 „Wesele Fonia“

„Luna“ Hrabia Cohn“

Kino „Czary“ „Czo—Czin—Czau“

„Casino“ „Sanin“

„Odeon“ „Dzwonnik z Notre Dame“

Grand-Kino „Nie oszukasz żony“

Kino Spółdzielni Prac. Państwowych

„Hrabina Paryż“

Kino „Corse“ „Cyryl Gray“

Kino „Resursa“ „Czerwona Dorota“

Miejski Kinematograf Oświatowy.

dla dorosłych „Cyrano de Bergerac“

dla dzieci „Ogniste znamię“

Cyryl Cinisello Walki francuskie

Biuro Twa „Rozwój“ mieści się przy ul.

Podlesnej Nr. 4, Czynne od 9 rano do 8 wiecz

Wiadomości bieżące

— Uroczysta Akademia ku uczczeniu rocznicy koronacji Ojca Św.

Tradycyjne przywiązanie do Stolicy Apostolskiej i osoba Ojca Świętego, Piusa XI, który jako Nuncjusz Apostolski, współdziałając żywo w założeniu diecezji łódzkiej, niezapomnianymi zgłoskami zapisał się w sercach katolików naszego miasta, — skłania do uroczystego święcenia koronacji Jego Świątobliwości.

Z inicjatywy grona ludzi, pragnących dać możliwość uczczenia tej rocznicy Katolickiemu Ogółowi Łodzi, odbędzie się

Uroczysta Akademia

w dniu 15 lutego r.b. o godzinie 4—ej po poł. w sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej 16.

— O szkołę dla dzieci niewidomych.

W poniedziałek, dnia 16-go bm., o godzinie 1 i pół popołudniu, w lokalu Wydziału Oświaty i Kultury odbędzie się posiedzenie specjalnej Komisji, powołanej przez delegację Wydziału Oświaty i Kultury do opracowania projektu szkoły dla dzieci niewidzących. Na posiedzeniu tem rozpatrywany będzie materiał otrzymany z Kopenhagi, Wiednia i Berlina, dotyczący tego rodzaju instytucji. Po rozpatrzeniu posiadanego materiału, Komisja poweźmie odpowiednie uchwały, celem prowadzenia dalszej akcji.

— Zebranie Zw. Zaw. Chrz. Przem.

Włókienniczego.

W dniu 16 bm. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się ogólne zebranie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włókienniczego, na którym zdane będzie sprawozdanie z działalności w roku 1924.

Prócz tego zgromadzeni dokonają wyboru nowego zarządu, komisji rewizyjnej, i przedstawią nowe wnioski. (pap)

— Z Miejskiej Pracowni Przyrodniczej.

Wydział Oświaty i Kultury podaje do wiadomości osób zainteresowanych, iż począwszy od 18 do 28 lutego r.b. w Miejskiej Pracowni Przyrodniczych przy ul. Zagajnikowej Nr. 34, Piromowicza 3, Nowo-Marysińskiej 2, Radwańskiej 19—odbywać się będą ćwiczenia chemiczne z siarką, siarczkami i rudą żelazną. Ćwiczenia te przeznaczone są dla VI-tych oddziałów miejskich szkół powszechnych.

— Sprawozdanie.

Komiteć organizacyjny Wielkiego Balu nauczycielskiego 8 lutego komunikuje, że dochód z balu wyniósł ogółem 6490 złotych 40 groszy. Wydatki 3063 złote. Zatem czysty zysk na rzecz Kolonii letnich dla biednych dzieci wynosi 3425 złotych i 40 groszy.

Wszystkim którzy przyczynili się do powodzenia balu czy swoją pracą, czy ofiarnością w gotowiznie lub w naturaliach Komitet składa serdeczne Bóg zapłać.

Ofiary na kolonie letnie w dalszym

Z BAGIENKA P. P. SOWEGO W PABJANICACH.

Było rzeczą ogólnie znana jeszcze przed wojną, że Pabjanice pod względem kulturalno-oświatowym i uświadomienia społecznego stały wyżej od Łodzi. Złożyło się na to szereg przyczyn z pośród, których do minujących miejsc należy przyznać poważnemu ruchowi współdzielczemu ogniskującemu się w apolitycznych, stojących na gruncie narodowym kooperatywach „Społem“.

Dużo zasług w zorganizowaniu tych kooperatyw położył dzisiejszy Prezydent Rzplitej p. Wojciechowski, który często w czasach przedwojennych gościł w Pabjanicach propagując usilnie ruch współdzielczy. Założono też tam szereg spółek wytwórczych, sklepów spółkowych e. t. c. e. t. c.

Wszystko to wpłynęło też ogromnie dodatnio na poziom kulturalny towarzyszy, którzy nie chcą pozostać w tyle zorganizowali „Światło“ ekspozycja oświatowa P. P. S., oraz założyli kooperatywy socjalistyczne „Związkowiec“, która notabene znacznie lepiej prosperowała aniżeli miejscowe osławione kooperatywy „Łodzianin“. Silna przytem organizacja zawodowa była powodem, że w pierwszych wyborach do samorządów P. P. S. w pierwszej Radzie Miejskiej m. Pabjanic zdobyła dominującą przewagę.

Atoli machlajewolska polityka C. K. W. i przemożny wpływ napływowego żydostwa galicyjskiego odstreczły od P. P. S. mnóstwo zwolenników, to też przy wyborach do nowej rady miejskiej pepesowcy stracili dwie-trzecie posiadanych mandatów i stanowią w dzisiejszej Radzie mniejszość która do nowych władz miejskich pozostaje w stosunku zapadłej przytem destrukcyjnej opozycji.

Na czele organizacji P. P. S. w Pabjanicach stoi poseł Szczerkowski, który jest głównym kierownikiem zawodowego związku przemysłu włókienniczego. Z zawodu tkacz—samouk o niezbyt wysokim poziomie umysłowym, który z czasem przedzierzał się w zawodowego polityka, otrzymując z rąk C. K. W. mandat poselski tak do sejmiku ustawodawczego jak i obecnego. Oprócz tego jest on członkiem C. K. W. Polskiej Partii Socjalistycznej.

Do plusów jego działalności politycznej dla dobra P. P. S. należy rozbić dawnej lewicy P. P. S., która połączyła się z komunistami. Od tej właśnie komunizującej lewicy Szczerkowski oderwał lwia część jej stronników przeważnie niepodległościowców i wstąpił z nimi do dzisiejszej P. P. S. Za ten to właśnie czyn partja w dowód wdzięczności obdarzyła go obu piastowanymi dziś w partji godnościami.

Drugim asem wśród pabjanickiego P. P. S. jest towarzyszy Pluskowski niedoszły katecheta usunięty z seminarium duchownego Pan ten w demagogji i krzykactwie prześcignął wszystkich starszych i młodych pepesowców na terenie Pabjanic, naturalnie jako nie doszły ksiądz robi konkurencję tow. Czapkińskiemu zwalczając na gruncie Pabjanic kościół i Pana Boga.

Jak diabeł święconej wody obawiają się dzisiejsi liderzy pabjanickiego P. P. S. współpracy z inteligencją odsuwając ją od niej na każdym kroku. Z tego też powodu cały kulturalniejszy element rekrutujący się z nauczycieli, lekarzy pracowników intelek-

ciagu przyjmuje biuro Komitetu pomocy najbiedniejszym Aleje Kościuszki Nr. 1 pokój 1.

— Zakupy kanalizacyjne.

Trudne naogół warunki płatnicze produkujących wyrobów kamionkowe firm niemieckich i czeskich oraz stwierdzenie, że przemysł krajowy nie może dostarczyć odpowiednich—ani co do ilości, ani co do jakości—wyrobów kamionkowych (rury), spody do kanałów i t. d.) — skłoniły Wydział Kanalizacji i Wodociągów do wysłania naczelnego inż. Skrzywaną, wraz z sekretarzem Rimplerem do Wiednia celem poinformowania się na rynku tamtejszym. Po powierzeniu inż. Skrzywaną, iż w sprawie rozważeniu się w sytuacji inż. Skrzywaną zmuszony był dojść do przekonania, że warunki firm austriackich są daleko uciążliwsze, niż firm czeskich. W Wiedniu zadano bowiem między innymi zadatki w wysokości

tualnych opuścił szeregi partyjne. Miało to ten skutek, że wyłączny monopol na apostolowanie zasad Marksa pozostaje w ich ręku.

Trzecią wielkością jest tow. Raczwiński przywódca frakcji radnych P. P. S. w radzie miejskiej. Karłere towarzysza Raczwińskiego w partji można uważać za rzeczwiście bajeczna. Z powołania ex-konduktora kolejek dojazdowych, którym przejął się tak głęboko idea Marksa, że będąc na tej posadzie dzielił się dochodami z zarządzeniem kolejek, przewożąc pasażerów bez biletów na własny rachunek. Naturalnie, że zarząd kolejki gdy ujawnił te „dowcipne“ manipulacje, pozbył się momentalnie tego akcjonariusza. Zamierzano pierwotnie wsadzić go do kozy, lecz po dłuższym zastanowieniu nie oddano go w ręce prokuratora. Dziś piastuje towarzysza Raczwińskiego b. wysoka godność w Kasie Chorych m. Pabjanic. Jest członkiem tamtejszego O. K. R'u i przewodniczy frakcji radnych.

Czwarty z kolei to ex-wiceprezydent poprzedniego czerwonego Magistratu towarzyszy Gramsz, który nawet przez dłuższy czas pełnił zastępczo funkcje prezydenta w Pabjanicach. Po upadku czerwonego Magistratu bezrobotnego wiceprezydenta zatrudnili towarzyszy w „Związkowcu“ jako sprzedawcę w sklepie z obuwiem.

Tutaj p. Gramsz postępował tak jak gdyby był rodzonym bratem tow. Raczwińskiego. Nafykawszy się frazesów o socjalistycznej wspólnej własności zatracił pojęcie o tym co „jego, a co nie jego“ tak dalece że zapomniał o wskazaniach Marksa, który w swoim dziele „Kapitał“ twierdził że jedyną wartością w społeczeństwie jest praca, a pozeraczem nadwartości jest opasły burżuazyjny kapitalista, i zamienił się całkowicie w tego burżula.

Robił to w taki sposób, że za sprzedawane towarzyszom obuwie pobierał od biednych proletarijuszów na każdej parze po kilka złotych więcej, ponad cenę wyznaczoną przez „Związkowca“ obracając uzyskane nadwyżki na potrzeby własne. Trwało to dość długo aż wreszcie przychwyciono go na tych operacjach... i cichaczem udzielono mu dymisji.

W ustroju kapitalistycznym tow. Gramsz powędrowałby jeszcze za kraty, w ustroju natomiast socjalistycznym nie czyniono tego, aby biedne owieczki proletariackie nie dowiedziały się nigdy że przez dłuższy czas były strzyżone przez towarzysza.

A niektórzy towarzysze pabjanicki będąc współpracownikami miejscowego „Głosu“ i „Republiki“ nadsyłała do tych pism zamięscowe korespondencje o różnego rodzaju „zbrodniach“ i „afarach“ dzisiejszej większości rządzącej imputując jej wszelkie możliwe i niemożliwe kryminaly. Jak więc te korespondencje w oświeleńniu postępowania towarzyszy wyglądają? W każdym razie można stwierdzić że bagienko socjalistyczne jest dostatecznie cuchnące i jako prognostyk można mu zacytować słowa z pieśni rodzimego „Czerwonego sztandaru“... że co zle to w gruz się rozleci.

I rzeczwiście rozlała się, a skład dzielszej rady miejskiej jest wymownym tego dowodem.

R. H.

ci 50 proc. należności za rury, całej zaś należności zgóry za inne wyroby. P. inż. Skrzywan zakomunikował o tem telegraficznie p. wiceprezydentowi inż. Wołewódzkiemu, po czem postanowiono zerwać rokowania w Wiedniu i zwrócić się do Syndykatu Wyrobów Kamionkowych („Keramika“) w Pradze Czeskiej, dokąd w dn. 8 bm. udał się p. wiceprez. Wołewódzki.

Po 3-dniowych pertraktacjach w Pradze Czeskiej i zwiedzeniu jednej z najmniejszych fabryk wyrobów kamionkowych w Trzemesznie pod Pilznem, zawarto z wspomnianym Syndykatem umowę przedwstępna, która podlega zatwierdzeniu przez Magistrat Syndykatu czeski dał warunki bez porównania korzystniejsze, niż proponowano w Wiedniu, określił ściśle terminy dostawy, co jest dla Wydziału Kanalizacji bardzo ważne, a następnie zgodził się na obwarowanie warunków umowy karami konwencjonalne

mi, zabezpieczonemi złożona w Banku Polskim kaucją.

— Kursy Stolarskie w Polskiej Y. M. C. A.

Polska Y. M. C. A. organizuje kurs stolarski dla czeladników, posiadających już dwuletnią praktykę stolarską. Wykładane będą: rysunki stolarskie (6 godz. tyg.) nauka o drzewie (2 godz. tyg.) i rachunki (1 godz. tyg.) w godzinach wieczorowych od 6.30—9.10. Opłata za naukę wynosi 10 zł miesięcznie. Wstępny egzamin odbędzie się w sobotę dnia 14 lutego o g. 5 po poł. z polskiego i arytmetyki (cztery działania) w lokalu Polskiej Y. M. C. A. Piotrkowska 89.

Czeladnicy stolarscy, którzy odczuwają braki w swoim wykształceniu zawodowym a zyczyliby sobie poprawić byt materialny, winni skorzystać z sposobności i zapisać się na kurs stolarski w Polskiej Y. M. C. A.

— Nowa Książka Telefonów.

„Zarząd Telefonów m. Łodzi przystąpił do druku „Książki Telefonów na rok 1925—26”. Wobec znacznego przyrostu nowych abonentów jaknajrychlejsze wydanie tej książki, będącej jedynym dokładnym adresownikiem, jest palącą potrzebą. Jak w roku ubiegłym „Książka Telefonów” zawierała będzie dwa działy: 1) Spis abonentów w układzie alfabetycznym oraz 2) Spis abonentów w układzie według branż i zawodów. Ten drugi dział jest cennym informatorem zarówno dla przyjezdnych interesantów, jak dla wszystkich firm pozamiejscowych, pragnących nawiązać stosunki handlowe z naszym ośrodkiem przemysłowym.

Wobec braku wydawnictw informacyjnych w Polsce poszczególne „Książki Telefonów” wypełniają tę dotkliwą lukę i w wielu przypadkach oddają cenne usługi, ułatwiając odbiorcy bezpośrednio zblizenie się do producenta i odwrotnie.

— Osobiste.

„Dnia 7 bm. porucznik Leon Urbański, syn obywatela m. Łodzi został promowany w Uniwersytecie Warszawskim na doktora medycyny”.

—oOo—

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dzisiaj po południu, po cenach zniżonych, dla zrzesseń, doszła komedia Z. Nowakowskiego „Tajemniczy pan” z autorem w roli tytułowej. Wieczorem święta komedia St. Kistermaeckersa „Jaśnie pan portier” Jutro po południu po dłuższej przerwie dana będzie paryska pełna humoru i pikanterji komedia Picarda „Kiki”. Wieczorem „Jaśnie pan portier”.

— Teatr Popularny.

Dzisiaj w sobotę o godz. 4-ej po poł. i 8.15 wiecz. „Wesele Fonsia” najweselsza polska krótkowidła w 3-ach aktach K. Ruszkowskiego.

— Odwołanie Wystawy.

Zamierzona Wystawa prac art. mal. J. Hirszfańga ulega chwilowemu zawieszeniu z powodu równoczesnego wydzierżawienia Sali poczekalni Grand-Kina Zyd. Stow. Ochrony Kobiet na urządzenie zabawy i dancingu. Jest to o tyle dziwny postępek ze strony Zarządu Kina, reprezentowanego przez p. Teresę Barthold, że poprzednio pod pisała już umowę z wystawiającym. Fakt ten, pomijając już stronę moralną, świadczy dobitnie o tem, jak bardzo gorliwie popierają niektóre tutejsze osoby sztukę.

—oOo—

Ze sportu.

— Walki francuskie w cyrku Ciniselli'ego.

W ostatnim dniu turnieju walczyły pary: 1. Pinecki—Hawliczek, 2. Jago—Pogrzeba, 3. Bamulo—Bartkowiak i 4. Koehler—Mokini.

W I parze nawet potężny Hawliczek został pokonany przez Pineckiego, dostawszy się niebacznie w podwójny nelson olbrzyma.

II walka skończyła się łatwym zwycięstwem Jago.

III walka, prowadzona brutalnie przez Bamulę skończyła się wynikiem nierozstrzygniętym.

W IV parze zwycięstwo bez trudu odniósł Koehler.

W piętnastym dniu walczyły pary: 1. Hawliczek—Brykner bez rezultatu, 2. Bartkowiak—Mokini, 3. Weinura—Noestrem bez rezultatu i 4. Pinecki—Koehler.

W II parze łatwo zwyciężył Bartkowiak, a w IV jak zwykle podwójnym nelsonem pokonał Pinecki Koehlera. (Gog.)

Dnia 14 b. m. o godz. 9 rano rozstrzygnięto się z tym światem opatrzony św. Sakramentami przeżywszy lat 46,

S. i P.

Franciszek Krzesiński

Obywatel m. Łodzi.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się 15 b. m. o godz. 3 po poł. z domu żałoby przy ul. Brzezińskiej 70, na stary cmentarz katolicki w Dolach.

Nanożenie żałoby odbędzie się w poniedziałek dnia 16 lutego o g. 9-ej rano w kościele N. Marii P. n. v. Na smutny ten obzęd zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych nieutona w żalu

45 —

Żona z dziećmi i rodzina.

Zawiadamia się Kolegów iż Członek i sędzią Celem i p. Magistrów Krawczych

S. i P.

Franciszek Krzesiński

zmarł dnia 15 lutego b. r. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 3-ej pp. z domu żałoby przy ul. Brzezińskiej Nr. 70. Urocznie przypicie umrze me pros.

Z a p r a d

I Złowa była nam kłopotem zaczął w kwiecie wieku. Lecił do nieba i do nieba i mógł jeszcze długo nam przyswycić przykładem i być wzorem szczególnie dla młodszego pokolenia, lecz nieszczęśliwie zapadł na chorobę nieuleczaną (suchoty) i po długich leczeniach zgasł. Spł. w sp. Koja przeżycy Panie Franciszku i dam o tobie nigdy nie zaginie wśród nas.

Kodzinie zmarłego przesyła serdeczne współczucie

452 —

Zarząd Zgromadzenia g. n. M. Różniczych.

Z ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej.

SPRAWA TEATRU NA FORUM RADY.

WRAZENIA OGÓLNE.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej było o tyle ciekawe, że mogło ono posłużyć jako świadectwo dziwnych zmian, zaszytych w usposobieniu i przekonanjach r. Rapalskiego i Bialera.

Oto pierwszy z nich znany jako gorliwy wyznawca i propagator skrajnie lewicowych haseł, wystał w obronie dobrowolnych umów przy zawieraniu transakcyj handlowych, drugi natomiast uchodzący dotychczas za zwolennika starych zwyczajów kupieckich, proponował Radzie... wyłączenie gruntu należącego do p. Jabłońskiego, właściciela „Błękitnych Zródeł”.

Skutek wystąpienia był nadzwyczajny: prawicowa większość była brawo r. Rapalskiemu, natomiast lewica z konieczności hold oddała... kapitaliście Bialerowi.

Jeśli tak dalej pójdzie, to możemy się jeszcze spodziewać w Radzie rzeczy, o jakich nie śniło się filozofom”.

PRZEBIEG OBRAD.

3 (III sesji) posiedzenie Rady Miejskiej rozpoczęło się z blisk. godzinnym opóźnieniem, ponieważ przedtem obradował konwent seniorów, wybierając 21 delegatów na Zjazd Związku Miast Polskich który się odbędzie dn. 22—24 marca r.b.

Z wniosków nagłych zanotować należy wniosek Bundu w sprawie bezrobocia i wniosek grupy radnych w sprawie radnego Kuba.

Po zgłoszeniu wniosków nagłych przyjęto z nieznacznymi poprawkami regulamin dla Komisji radzieckich.

Komunikaty.

— Bal kostiumowy Tow. Muzycznego im. Szopena.

(r) Dzisiaj o godz. 9-ej wieczorem w lokalu własnym ul. Piotrkowska 92, odbędzie się bal kostiumowy. Sala będzie udekorowana w stylu egzotycznym. Komitet zabawy przygotował cały szereg niespodzianek. Grono pań odtańczy szereg tańców rytmicznych.

Dochód z zabawy przeznaczy na pokrycie deficytu jaki powstał z urządzonej niedawno, przez towarzystwo, w sali Filharmonji akademji ku czci Szopena.

Każdy więc komu leży na sercu szerzenie piękna i kultury muzycznej wśród szerokich warstw

naszego społeczeństwa winien pośpieszyć na bal kostiumowy Tow. im. Szopena.

— Zabawa Związku Hallerczyków.

(r) Dzisiaj t. j. dnia 14-go lutego o godz. 9—ej, wieczorem w sali związku majstrów fabrycznych odbędzie się „Błękitna Zabawa” taneczna dla członków i wprowadzonych przez nich gości. Celem bliższego poznania się i życia, obecność wszystkich członków i ich rodzin pożądana.

Zarząd

Płocówki Łódź Południe

— Ze Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych — oddział w Łodzi.

Posiedzenie Zarządu dn. 15 lutego, o godz. 11 w „Domu Ludowym” Przejazd 34.



Dziś premiera! **Angielskie arcydzieło filmowe**
Czu-Czin Czau
 - Wielki dramat wystawowy w 7 aktach z żywą symfonią.
 W roli głównej słynna **BETTY BLYTHE**,
 Orkiestra symfoniczna. 46

Wobec zamiaru rozszerzenia sieci kablowej w więcej oddalonych od centrum dzielnicach miasta

Elektrownia Łódzka

wzywa zainteresowanych mieszkańców, aby zgłaszali swe zapotrzebowania czy to pojedynczo, czy też grupami z danej ulicy, a to w celu zorientowania się co do istotnej potrzeby przełożenia kabla w odnośnej dzielnicy.

Zgłoszenia tylko na piśmie należy składać w Wydziale Sieci, pokój Nr. 11, przyczem w deklaracji winna być wskazana ilość lampek lub koniomocy, jakie mają być przyłączone.

SAMOCCHODY

dwie, firmy Reno-Adler 4 ro i 6 cio osobowe na chodzie dwie dy namo-maszyny 220 Volt 165 amp. 208 amp, dwa motory na benzol. najnowszej konstrukcji firmy A. G., siły 6 koni i lokomobila 14 koni wszystko w dobrym stanie tania sprzedam Szosa Pabjanicka 50 m. 10. 450

Ważne dla Wszystkich Pań!

Czystą i białą cerę otrzymujemy po kilkurazowym użyciu **Cold creamu toaletowego**

- lub -

Creamu lanolinowego toaletowego marki „Globus”

Wszelkie naskórne choroby leczy oraz udelikatnia cerę tylko biała amerykańska woselina marki „Globus”. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 95

Uwaga p. p. Fabrykantów!

Żużel

i gruz budowlany można wywozić na plac róg Wierzbowej i Cegielińskiej aż do odwołania.

55c Dwa IV Dyonu Samochodowego.

Kupię pianino

używane, dobre. Oferty do Rozwoju sub „G. G.” 475

Drobne ogłoszenie

Kupno i sprzedaż:

AAA Obrączki ślubne wsty skie tasyony, pierścionki, kołczyki z gwarancją zegary, zegarki najlepiej kupić można. Brzezńska 16. Jan Płatek. 411-25

N najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty. Rosen Piotrkowska 88. 365-1

S sklep spożywczy do sprzedaży. Sala, Konstantynowska 78. 409-1

Hartowa sprzedaż maszyn do szycia. Ceny fabryczne. Perla i Pomorski, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 69, w podwórzu 155-1

SKRZYPCE kupię. Oferty z ceną do Rozwoju pod „Skrzypce”. 579-2

Okazyjnie sprzedam meble i łóżka z materacami, sypialną z dębową otomany, krzesła kozetki. Wybór. Za gotówkę na raty. Nawrot 8, tapicer. 41-1

Sznaj, łóżka żelazne, musy, sznury do szycia, bibliotekę, parawanik sprzedam tania, wyjeżdżając. Przejazd 24 m. 1. 450-2

Okazyjnie sprzedam resorke na gumach z bucka, resorke na żelaznych kołach, wozy wózki. Konstantynowska 56 429-2

Do sprzedania letnisko w Rudzie Pabianickiej przy przystanku tramwajowym. Blizsza info. macjar: Kilińskiego 71, m. 1 420-2

Sprzedam dom murowany o 6 ciu pokojach. Ul. Kowieńska 2, (Karolew). 445-2

Dziecięce łóżeczko białe w dobrym stanie sprzedam. Górny Rynek 5/6 m 14, oficyna. 455-9

Sprzedam zegar stojący, otomanę i bibliotekę. Kracza 4 m. 18 440-2

Plac do sprzedania przestrzeni przeszło 17,000 lokel kw. przy ul. Matejki (Prywatnie), blisko Pomorskiej. Oferty pod „Plac” do Rozwoju. 441-3

Różne:

AA Meble! Łóżka metalowe po cenach zniżonych na dogodnych warunkach poleca Magazyn mebli Wł. Romiszewskiego, Piotrkowska 116, I piętro, front. 455-4

Putynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie oś. i kłrs. Przystasabia do egzaminów dla eksternów. 6-go Sierpnia 14 pralnia. 432-4

Pracownia haftów ręcznych i maszynowych przyjmuje hafty białe, kolorowe i t. p., rysuje wzory na własnych i powierzonych materiałach. Tazycyka Piotrkowska 90. prawa oficyna 426-3

Pokój nieumeblowany poszukiwany. Czynną przedwojenny zapłaci zgóry za 2 lata. Oferty do Rozwoju pod „Czynsz awulietni”. 427 2

Akuszerka Kapecka przyjmuje zamówienia pań więcej wych i zamiejscowych. Rzgowska 7. 47-1

Wielki Kinematograf Oświatowy - Nodny Ayne tramwaj 6 i 10
 Od 9 lutego do 22 b. r. Dla młodzieży dozwolone. Pierwszy raz w Łodzi!

Cyrano de Bergerac

Wielki film według nieśmiertelnego dzieła Edmunda Rostanda

Dla dzieci i młodzieży:
Ogniste znamię.. Belli, wychowawca cowboya dramat w 6 aktach. Nad program: **Wychowanie fizyczne** film nauk. **Początek seansów:** dla dzieci i młodzieży o g. 5-ej i 4,30 dla dorosłych o g. 6 i 8,30 wiecz. **Ceny miejsc:** dla dzieci i młodzieży I miejsce 25 gr., II 20 gr. III 10 gr., dla dorosłych I miejsce 70 gr., II 60 gr., III 50 gr.

Zegarek srebrny damski.

W dniu 10 lutego 1925 r. (wtorek roznościeł „Rozwoju” znalazł przy poczekalni tramwaj Pabianickich zegarek srebrny damski. Odebrać można w 15 kom. Pol. P. na ul. Rzgowskiej. 467-1

Akuszerka i rzyrnałowa. Piotrkowska 223. -6

Orodnik z długoletnią praktyką w handlowym ogrodnictwach, znający się na warzywnictwie, owocarstwie, kwiatarstwie poszukuje posady. Emilji 46 Krawczyk 421-1

Zakład siusarsko-mechaniczny odstępuje. Oferty w Rozwoju Warsztat”. 429-5

Komplety francuskiego dla weseleń oraz lekcje muzyki Sienkiewicza 27 - 7. 442-5

Przyjmę na mieszkanie mezbliższe. Andrzeja 58 m. 12-a prawa of. II piętro

Poszukuje współnika z niewielkim kapitałem. Wiadomość Gubernatorska 25 (w pralni.) 457-5

Paniatka pójdzie na mieszkanie do przyzwoitej rodzinie lub do samotnej kobiety. Oferty pod „A. N. 25”. 428-2

Duży pokój do wynajęcia dla jednego lub dwóch samotnych panów Napierkowskiego 49 m 10. M. Zehnsra

Zgubione dokumenty

Jadwig Malowancówna zgubiła matrykulę ze szkoły p. H. Wlaskaszeńskiej

Zgubiono metryk. urodzenia meldowaną w XI komisariacie na imię Stanisław Barański, zamieszkałej przy ul. Słowiańskiej 16

Wacław Wacław zgubił kartę odroczenia wydaną w P. K. U. w Łodzi 417-1

Andrzejska Stanisława zgubiła białą paszport polski, wydany w Kłodawie, ziemia Kaliska

Wyciowski Feliks zgubił dokumenty wojskowe oraz wyciąg z ksiąg ludności, wyd. z gm. Lipiny. 444-5

Przeczućki Władysław zgubił białą paszport polski, wydany w gm. Wodzierady, pow. Łódzki. -2

Wacław Steranja zgubił paszport polski wydany w Łodzi. 438-3

Lubiszewska Józefa zgubiła paszport polski wydany w Łodzi. 443-3

Wacław Wacław zgubił kartę odroczenia wyd. w P. K. U. w Łodzi. 417-1

Natychmiast

tanio do sprzedania 10 morgów z emi z budynkami. Blisko domu lasy i rzeka. Wiadomość u p. Małgorzata Tow. Akc. Burkowskiej Łódź Kilińskiego 70. 440-3

278 morgów lasu

przy szosie Wadlew Bełchatów, tania do sprzedania. Szczegóły listownie lub osobiście. Piotrków, Kaliska 20, p. Władysław Skierski. 408

Drzewa i krzewy

owocowe i ozdobne różnego rodzaju poleca z własnych szkółek J. Steński Bruss-Zarowie. Tamże chłopiec do praktyki zostaje przy cty. 444

Elektromonter

na prąd stały i zmienny poszukuje posady. Wiadomość: Grabów Łęczycki dla Elektromontera 446

Dom

z of. cyną murowany, czteropiętrowy bez dachu w okolicy Górnego Rynku, sprzedam za 25 tys. Zł. Wiadomość: Szosa Pabianicka 5. m 10. 448

Sprzedam frak

na osobę średniego wzrostu. Wiadomość w adm. Rozwoju 452-

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; z wczajne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrów lub jego ułamek. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wyraz; duże litery 30 gr; najniższe ogłoszenie 30 gr. Drobne ponad 20 wyrazów wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronicy przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Akcydentalne i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezplatne. Ogłoszenia przyjmuje się do 30 dni 8-ej 30 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każde nowe podwyżka zobowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgrosu u p. Locha w Pabianicach u p. Zatorskiego ul. /amkowa.
 Naczelny redaktor: Jan J. Czajewski. Adres: Łódź, ul. Czajewski 25. Redaktor odpowiedzialny: Michał Białek.